URANIA DZIECIOM.PL
DOGRYWKA
FUNDACJA PRZYSZŁOŚĆ DLA DZIECI
1121otbp-C -P

CZWARTEK |22|07|2021|

DZIENNIK ELBLĄSKI.pl

20 LAT

cena 2,90 zł (w tym 8% VAT)

BIZNES WARMII i MAZUR

str. 9-14

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 7 300 NR 167 (20 588)

Fot. pixabay.com

Dziecko na smyczy: Tak czy nie?

NA POLSKICH ULICACH ZAPANOWAŁA MODA NA WYPROWADZANIE DZIECI NA... SMYCZACH. PSYCHOLOGOWIE JEDNOZNACZNIE SPRZECIWIAJĄ SIĘ TAKIEMU ROZWIĄZANIU. \5

APELUJĄ O SZCZEPIENIE SIĘ \2

PIŁEŚ? NIE WCHODŹ DO WODY! \6

ILE ZAROBISZ W WAKACJE? \12

NASZE PIEROGI MAJĄ FANÓW \13

PUCHAROWA PRÓBA WICEMISTRZA \22

MATEUSZA STAĆ W TOKIO NA FINAŁ \23

ISSN 0137-9127
29
9 770137 912149

eprasa.pl 82538dc6fd

TO MOŻE SIĘ PRZYDAĆ:
WZÓR NA ŻYCIOWY SUKCES WEDŁUG ALBERTA EINSTEINA TO **A = X + Y + Z**, GDZIE **X** TO PRACA, **Y** — ROZRYWKA, **Z** — TRZYMANIE JĘZYKA ZA ZĘBAMI.

WIDMO CZWARTEJ FALI PANDEMII. KOLEJNY APEL O SZCZEPIENIE SIĘ

ZDROWIE Apeluję do mieszkańców regionu, aby zachowali się odpowiedzialnie wobec najbliższych, wobec osób ze swojego otoczenia i wobec siebie samych — mówił podczas wczorajszej konferencji prasowej wojewoda Artur Chojecki.

Kończy się stabilna sytuacja epidemiczna w Polsce — zwiększył się współczynnik zakażeń, rośnie liczba zachorowań. Najprawdopodobniej jest to początek czwartej fali pandemii koronawirusa i tylko od zachowań nas samych zależy, jak bardzo się ona rozwinie. Władze województwa oraz służby sanitarne apelują o szczepienie się.

Lato, słońce i okres urlopowy nie sprzyjają przestrzeganiu obostrzeń sanitarnych. Nie zachęca również wciąż utrzymująca się stosunkowo niska liczba zakażeń.

Wczoraj władze województwa zorganizowały konferencję prasową na której apelowano o szczepienie się i przestrzeganie zasad bezpieczeństwa.

— Wciąż dobrze pamiętam dramatyczne dni, w których chorowało 1300 osób dziennie, a pod respiratorami znajdowało się 200 osób. Ten czarny scenariusz może się powtórzyć, jeśli nie będziemy się szczepić i przestrzegać noszenia maseczek i dystansu społecznego — przestrzegał Janusz Dzisko, wojewódzki inspektor sanitarny.

Jak już informowaliśmy, obecnie dominującym wariantem koronawirusa w Polsce jest Delta.

Do dziś Państwowa Inspekcja Sanitarna stwierdziła 196 przypadków zakażeń tą mutacją, co oznacza, że stanowi ona około 50 proc. wszystkich notowanych obecnie zachorowań.

Jak mówił Krzysztof Saczka, główny inspektor sanitarny, przed Deltą oraz innymi wariantami COVID-19, mogą nas uchronić tylko szczepienia. — Procent osób zakażonych w grupie wiekowej do 39 lat sięga około 60 procent, natomiast wśród osób starszych, gdzie procent zaszczepienia jest wyższy, obserwujemy znacznie niższy procent chorujących. To pokazuje, że szczepienia działają. Dowodzi temu również sytuacja w Wielkiej Brytanii, gdzie chorują przede wszystkim osoby niezaszczepione - mówił Saczka.

Fot. Zbigniew Woźniak

Władze regionu i władze sanitarne za pośrednictwem mediów apelują o szczepienie się

Z apelem do mieszkańców Warmii i Mazur zwrócił się także wojewoda Artur Chojecki, który nie jest zadowolony z dotychczasowej liczby osób zaszczepionych w naszym regionie. Do tej pory pełną odporność po przyjęciu dwóch dawek szczepionki lub jednodawkowego preparatu firmy Johnson & Johnson uzyskało niewiele ponad 500 tys. osób.

— Apeluję do mieszkańców regionu, aby zachowali się odpowiedzialnie wobec najbliższych, wobec osób ze swojego otoczenia i wobec siebie samych. Chcę, abyśmy bardziej zdecydowanie korzystali z programu szczepień.

Musimy przekonać nieprzekonanych. Teraz jest najlepszy czas, aby się zaszczepić — zachęcał Artur Chojecki.

W regionie działa 214 stacjonarnych punktów szczepień, mobilne oraz dwa typu drive-thru, które znajdują się w Ełku i Giżycku. Jednym z miejsc, gdzie wszystkie chętne osoby dorosłe mogą zaszczepić się szczepionką Johnson & Johnson, bez wcześniejszego umawiania terminu, jest mobilny punkt szczepień znajdujący się przed siedzibą Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej i NFZ w Olsztynie przy ul. Żołnierskiej. Jest czynny we wtorki i czwartki od 15 do 18.

Marta Wiśniewska

Wczoraj w Polsce potwierdzono 124 nowe przypadki zakażenia koronawirusa. Najwięcej w mazowieckim (22) i dolnośląskim (15), najmniej w świętokrzyskim (2) i opolskim (1). Na Warmii, Mazurach i Powislu zakażenia odnotowano w powiecie ostródzkim (1) i Olsztynie (2).

***

Z powodu COVID-19 nie zmarła żadna osoba, natomiast z powodu współistnienia COVID-19 z innymi schorzeniami zmarły 3 osoby. Liczba zakażonych koronawirusem 2 881 718/75 222 (wszystkie pozytywne przypadki/w tym osoby zmarłe).

ZE STRONY PARAFII W MIŁAKOWIE USUNIĘTO HOMOFOBICZNE TREŚCI

Parafia w Miłakowie na swojej stronie internetowej nie publikuje już informacji na temat homoseksualizmu i filmów porno. Po naszym artykule o Wiedźmuchach, w którym zwróciliśmy uwagę na homofobiczne treści, wszystkie publikacje na ten temat zostały usunięte.

Wczoraj pisaliśmy, że grupa artystyczna Wiedźmuchy podejrzewana jest o kultywowanie okultyzmu. Przedstawiciele parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Miłakowie w powiecie ostródzkim skierowali do Urzędu Gminy pismo w tej sprawie. Zwróciliśmy też uwagę, że parafia zamieszcza na swojej stronie internetowej homofobiczne teksty jak np. „Homoseksualizm – czym jest i jak z niego wyjść?", w którym tłumaczy „niemoralność czynów homoseksualnych". Księża również edukują wiernych w sprawie szkodliwości pornografii i niepłodności mężczyzn.

Po naszym artykule wszystkie artykuły w tym temacie zostały usunięte ze strony. Dlaczego? Próbowaliśmy dodzwonić się do parafii, ale nie udało nam się uzyskać komentarza. **ar**

KOLIZJA: KIEROWCA CIĘŻARÓWKI BEZ UPRAWNIEŃ

Wczoraj przed godziną 12 doszło do poważnej kolizji na skrzyżowaniu ul. Towarowej i Składowej w Olsztynie. Kierowca ciężarówki na światłach wjechał w tył busa, którym podróżowali turyści z zagranicy. Prawdopodobnie przyczyną było niezachowanie należytej odległości, a kierujący ciężarówką 53-letni mężczyzna nie miał uprawnień.

Busem podróżowało osiem osób, w tym dzieci. Na szczęście nikt nie odniósł obrażeń. Nie obeszło się bez utrudnień w ruchu. **red.**

Fot. Zbigniew Woźniak

REDAKTORZY WYDANIA
Barbara Barczuk wydawca@gazetaolsztynska.pl
Beata Brokowska wydawca@gazetaolsztynska.pl
Artur Dryhynycz sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl 89 539 74 83

REDAKTOR NACZELNY
Igor Hrywna

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO
Dawid Zmuda
Bartosz Orliński

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5
10-364 Olsztyn

PREZES
Jarosław Tokarczyk

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 82538dc6fd

SENAT ZAAKCEPTOWAŁ DECYZJĘ SEJMU

Senat wyraził zgodę na objęcie funkcji Rzecznika Praw Obywatelskich przez Marcina Wiącka. To wspólny kandydat części opozycji oraz PiS. Przypomnijmy, że było to szóste podejście do wyboru RPO. Tym razem pomyślne. Za wyborem Marcina Wiącka głosowało 93 senatorów. Nikt nie był przeciw, a pięć osób wstrzymało się od głosu.

Marcin Wiącek (ur. 28 marca 1982) – doktor habilitowany nauk prawnych, prof. Uniwersytetu Warszawskiego, od 2017 kierownik Zakładu Praw Człowieka Wydziału Prawa i Administracji UW.

W latach 2003–2007 był pracownikiem Trybunału Konstytucyjnego. Od 2007 r. jest zatrudniony w Naczelnym Sądzie Administracyjnym. W latach 2014–2018 był członkiem Rady Legislacyjnej przy Prezesie Rady Ministrów. W latach 2014–2016 był kierownikiem aplikacji legislacyjnej prowadzonej przez Rządowe Centrum Legislacji.

W maju 2021 został kandydatem na stanowisko RPO rekomendowanym przez opozycję parlamentarną oraz część posłów Porozumienia Jarosława Gowina. Sejm odrzucił jego kandydaturę 15 czerwca 2021. W lipcu ponownie został zgłoszony przez klub Koalicji Polskiej jako kandydat na urząd RPO, tym razem uzyskując poparcie Prawa i Sprawiedliwości. 8 lipca 2021 jego kandydatura została zaakceptowana przez Sejm. Wczoraj przez Senat.

red.

Fot. archiwum

JAK WYGRAĆ MILION ALBO SAMOCHÓD?

Gdyby podzielić wszystkie nagrody w loterii szczepionkowej na uczestników, każdy dostałby 29 groszy. To byłby pewniak. Teraz trzeba liczyć na łut szczęścia. A jakie jest prawdopodobieństwo wygranej?

Trwa loteria szczepionkowa. Można wygrać nagrody pieniężne od 200 do 1 mln zł, hulajnogi i samochody.

— Nigdy nic nie wygrałam i mam wątpliwości co do wiarygodności w tej loterii. Mąż mnie zapisał, bo sama nie miałam do niej przekonania, więc czekam na milion. A może po prostu nie mam szczęścia w takich zabawach? Tyle razy grałam w totka i nic nie trafiłam. Znacznie łatwiej znajduję pieniądze na ulicy. W poniedziałek znalazłam złotówkę, a tydzień temu pięć złotych — przyznaje pani Karolina z Olsztyna.

— A ja się zapisałam i mam cichą nadzieję, że coś wygram. Zapisałam się od razu pierwszego dnia — dodaje pani Małgorzata z Olsztyna. — Oczywiście zaszczepiłam się w trosce o zdrowie własne i bliskich, a nie tylko, żeby coś dostać w zamian. Ale miło by było. Liczę na samochód. Albo chociaż hulajnogę.

Uczestnicy loterii mogą wygrać nagrody natychmiastowe — 200 lub 500 zł (co 500 osoba). Biorą też udział w każdym z trzech rodzajów losowań — tygodniowym, miesięcznym i finałowym. W każdym z nich do wygrania są wyższe nagrody pieniężne oraz hulajnogi elektryczne lub samochody.

JAKĄ MAMY SZANSĘ NA NAGRODY?

W loterii zarejestrowało się już ponad 2,8 mln osób. Teraz co tydzień odbywają się losowania hulajnóg i 50 tys. zł. Pierwsze losowanie miesięczne zaplanowano na 4 sierpnia, kolejne na 8 września, a trzecie na 6 października. Wtedy będą losowane samochody toyota corolla i gotówka — 100 000 zł. Losowanie finałowe odbędzie się 6 października, a do wygrania będą dwie nagrody po milion złotych każda i dwa samochody toyota C-HR.

Wszystkie nagrody w Loterii Narodowego Programu Szczepień są zwolnione od podatku dochodowego. Tylko czy w ogóle mamy szansę je „zgarnąć"? Jeśli zarejestrowanie się pojedynczej osoby na loterię traktować jak zakup kuponu, to jego część dająca prawo do nagród natychmiastowych byłaby warta 55 groszy. A gdy mowa o wszystkich nagrodach — łącznie z finałowymi — wartość na głowę wynosi 29 groszy. Tak wyliczył portal businessinsider.pl. Znacznie trudniej będzie wygrać milion zł oraz toyotę C-HR.

W tym momencie liczba uczestników loterii jest nieznana, bo można się dopisywać w każdej chwili. Trzeba więc założyć, że w pełni zaszczepi się (a więc będzie uprawnionych do wzięcia udziału w loterii) połowa Polaków. Być może nie wszyscy zaszczepieni się zarejestrują. Niech zrobi to dwóch na pięciu Kowalskich, czyli 40 proc. Zatem nagrody z losowania finałowego zostaną rozdzielone pomiędzy niespełna 8 mln uczestników loterii. To daje bardzo niewielkie prawdopodobieństwo wygranej. Szansa na milion i na CH-R to zaledwie 0,000026 proc. Zatem to nie jest nawet jedna szansa na milion.

Do puli losowań wpadają osoby już zarejestrowane. Z tym, że co tydzień pod uwagę brani się tylko nowo zarejestrowani. Ci, którzy zrobili to wcześniej, na przykład na początku lipca, wzięli udział w pierwszym losowaniu. A liczba zgłoszeń różni się pomiędzy poszczególnymi tygodniami i miesiącami. Najwięcej chętnych zarejestrowało się na początku lipca. W ciągu pierwszych kilku godzin rejestracji do puli wpadło ponad 200 tys. osób. W tym czasie zapisało się tyle osób, ile w ciągu całej loterii będzie się średnio zapisywać w ciągu trzech, może dwóch dni. Dlatego, żeby zwiększyć swoje szanse na wygranie nagród tygodniowych i miesięcznych, warto zarejestrować się w okresie, kiedy rejestracji będzie najmniej. Wtedy w przysłowiowej „maszynie losującej" będzie mniej kuponów.

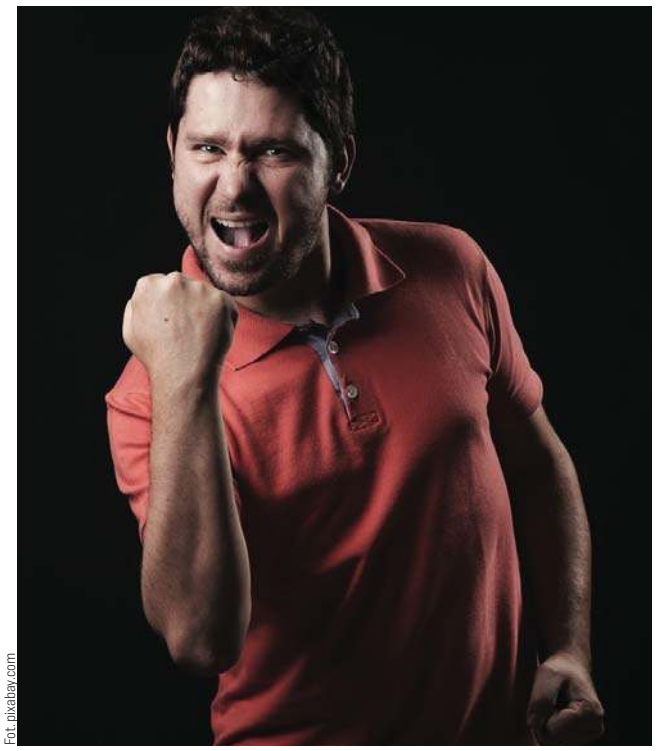
Fot. pixabay.com

KIEDY SIĘ ZAREJESTROWAĆ?

Do pierwszego z dwunastu losowań tygodniowych zostało zakwalifikowanych aż 20 proc. uczestników loterii. Każdy z nich miał 0,0039 proc. szansy na wygranie hulajnogi elektrycznej. A 0,00033 proc. na 50 tys. zł. Najlepiej więc zarejestrować się wtedy, kiedy będzie rejestrowało się mało osób. Prawdopodobnie taki „martwy sezon" przypadnie w sierpniu. Wtedy szanse na wygranie hulajnogi wzrośnie do 0,0197 proc., a na 50 tys. zł — do 0,00164 proc. Podobną strategią kierować się można w przypadku nagród miesięcznych.

— Ludzie muszą mieć nadzieję. Często lepsze życie upatrujemy w poprawie bytu finansowego. Nie mamy jednak innej możliwości na zdobycie pieniędzy niż je wygrać. Dlatego gramy za trzy złote w totka, żeby wygrać 3 miliony. Bierzemy też udział w darmowych loteriach. I tak jest w przypadku loterii szczepionkowej — zauważa dr Waldemar Kozłowski, ekonomista z UMW. — Ale gdy policzymy, jaką mamy szansę na wygraną, nie wygląda to zachęcająco. Prawdopodobieństwo jest niewielkie. Ale ktoś wygrywa, tak jak trafia szóstkę w totka. Cały czas przybywają milionerzy za skreślenie właściwych cyfr. Dlatego ci, którzy biorą udział w loterii szczepionkowej, wierzą, że na nich też trafi.

I dodaje: — Udział w loterii szczepionkowej nic nas nie kosztuje. Jedynie trzeba się zapisać. Gdybyśmy mieli zainwestować w udział 500 zł, poważnie byśmy się nad tym zastanowili. Co to za interes: włożyć, a nie wygrać. Zawsze patrzymy przez pryzmat nakładów. A tu możemy zarobić zerowym kosztem.

Wszystkie osoby, które wygrają, zostaną poinformowane o zwycięstwie SMS-em, który będzie zawierał link do formularza odbioru nagrody. Należy uważać, bo pod Narodowy Program Szczepień podszyją się oszuści, którzy będą próbowali wyłudzić nasze dane. Prawidłowa wiadomość SMS z informacją o wygranej kierować powinna do strony loterii w domenie gov.pl. Te informacje trzeba sprawdzać przed podaniem jakichkolwiek swoich danych. Można też wysłać oświadczenie do Totalizatora Sportowego pocztą tradycyjną, ale przesyłka musi zostać odebrana w ciągu 10 dni, żebyśmy nie stracili wygranej. Infolinia: 989.

b.barczuk@gazetaolsztynska.pl

KONDOLENCJE

Łączymy się w bólu z

Czesławem Jerzym Małkowskim

po stracie

Żony Jadwigi

i przesyłamy z głębi serca płynące wyrazy współczucia oraz słowa wsparcia w tych trudnych chwilach.

Beata i Jarek Tokarczykowie

23221otbs-b-M

Panu

Czesławowi Jerzemu Małkowskiemu

Radnemu Rady Miasta Olsztyna, byłemu Prezydentowi Olsztyna

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Żony Jadwigi

składają wydawca i pracownicy Grupy WM

23221otbs-a-M

eprasa.pl 82538dc6fd

TEŻ MAJĄ SWOJĄ ŁAWECZKĘ

Fot. Grażyna Jonowska (dołączę potem)

PODLASEK\\ W miejscowości Podlasek w gminie Biskupiec zrobiło się serialowo... W centrum wsi, naprzeciwko sklepu, pojawiła się ławeczka, z której korzystają mieszkańcy. Nad nią pojawił się napis PODLASKOWYJE. Jak widać miejscowi pozazdrościli filmowym Wilkowyjom. Panowie ponoć często z ławeczki korzystają, więc nie jest to tylko atrapa. Takiego pomysłu można tylko pozazdrościć. Widać, że mieszkańcy Podlaska mają poczucie humoru. **gaja**

SPISZ SIĘ PRZY OKAZJI

OLSZTYN\\ Wielkimi krokami zbliża się święto stolicy Warmii i Mazur. Wizyta na Starym Mieście przy okazji imprez towarzyszących temu wydarzeniu może być doskonałą okazja, by wziąć udział w spisie powszechnym. Specjalny punkt spisowy był już dwukrotnie nad jez. Ukiel, poza tym raz w Tartaku Raphaelsohnów. Tym razem możliwość dopełnienia obowiązku będzie na Starym Mieście w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej. Skorzystać z pomocy pracowników Urzędu Miasta Olsztyna będzie można w piątek (23 lipca). Punkt będzie działać od 14:00 do 18:00 w bibliotece w Starym Ratuszu przy ul. Stare Miasto 33. Szczegółowe informacje można uzyskać dzwoniąc pod nr tel. 89 527 31 11 (wew. 349, 389, 509). Podstawową formą obecnego przedsięwzięcia jest internetowy samospis. Można to zrobić na internetowej stronie Narodowego Spisu Powszechnego. Zobowiązani są do tego mieszkańcy Polski (zarówno Polacy, jak i cudzoziemcy) oraz stali mieszkańcy Polski przebywający w czasie spisu za granicą.
Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2021 potrwa do końca września. **red.**

SĘDZIA WCIĄŻ CZEKA

WRACAMY DO TEMATU\\\ Sędzia Paweł Juszczyszyn wciąż nie otrzymał odpowiedzi na pismo, które skierował do prezesa Sądu Rejonowego w Olsztynie Macieja Nawackiego w sprawie przywrócenia go do orzekania.

Sędzia Sądu Rejonowego w Olsztynie Paweł Juszczyszyn złożył pismo z żądaniem przywrócenia go do pracy 16 lipca, czyli dzień po tym, jak Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TSUE) uznał, że Izba Dyscyplinarna Sądu Najwyższego działa nielegalnie. Oznacza to, że bezterminowe zawieszenie sędziego przez Izbę jest nielegalne, ponieważ zarówno Sąd Rejonowy w Olsztynie, jak i wszystkie inne organy władzy publicznej w Polsce są zobowiązane do przestrzegania prawa obowiązującego w Unii Europejskiej. Ponadto Juszczyszyn domaga się wykonania postanowienia sądu w Bydgoszczy, który nakazał Sądowi Rejonowemu w Olsztynie przywrócenie go do wykonywania obowiązków.

Sędzia Paweł Juszczyszyn poinformował nas, że do środy nie otrzymał odpowiedzi na złożone przez siebie pismo. — Byłem w sądzie osobiście, żeby sprawdzić, czy jest chociażby jakaś nieformalna odpowiedź, może ustna, ale takiej także nie ma. Dowiedziałem się nawet, że prezes Nawacki nie chce mi jej udzielić. Według mnie jest to prawdopodobne, ponieważ z pewnością nie chce zostawiać na piśmie dowodów swojego bezprawnego postępowania wobec polskich sądów oraz TSUE.

W związku z brakiem odpowiedzi, sędzia Juszczyszyn postanowił podjąć dalsze kroki. Do sądu trafiły wnioski o wymierzenie grzywny celem przymuszenia wykonania wyroku sądu w Bydgoszczy. Skierował je zarówno wobec Macieja Nawackiego, jak i I prezes Sądu Najwyższego Małgorzaty Manowskiej. — Wnioskuję o zastosowanie środków przymusu w postaci grzywny wobec tych osób. Pan Nawacki i pani Manowska musieliby zapłacić ją z własnych pieniędzy. Spodziewam się również reakcji Komisji Europejskiej, która najprawdopodobniej wyciągnie finansowe konsekwencje wobec Polski, a więc w rzeczywistości wobec wszystkich obywateli — dodał sędzia Paweł Juszczyszyn.

Fot. archiwum GO

Sędzia Paweł Juszczyszyn

Prezes Maciej Nawacki, którego poprosiliśmy o ustosunkowanie się do całej sprawy, odpowiedział, że nie chce jej komentować. Zastrzegł przy okazji, że jedyną drogą korespondencji z sędzią Juszczyszynem są pisma procesowe, dostępne do informacji publicznej. **MARTA WIŚNIEWSKA**

POPŁYNĘŁA MUZYCZNA SOUNDELA

Muzycy z całej Polski zjechali się do Lubawy, żeby przez dwa dni uczestniczyć w warsztatach muzycznych Soundela, prowadzonych przez mistrzów. Nazwa wzięła się od rzeki przepływającej przez miasteczko.

Zajęcia w grupach prowadzili: Jacek Królik (gitara, Zawiadowca Artystyczny), Ania Szarmach (wokal), Kasia Dereń (wokal), Robert Kubiszyn (gitara basowa), Tomasz Kałwak (instrumenty klawiszowe), Cezary Konrad (perkusja), Bartek Łęczycki Music (harmonijka ustna).

Fot. Grzegorz Chełkowski

Natomiast po południu odbywały się wspólne zajęcia. Poprowadził je kompozytor, gitarzysta, autor tekstów, producent muzyczny i wokalista KOMBII, czyli Grzegorz Skawiński. Uczestnicy spotkali się tradycyjnie na wieczornym na jam session.

Jak informuje organizator warsztatów Sławek Kasprzycki z Lubawskiej Grupy Muzyków, wzięło w nich udział około 120 osób.

Przypomnijmy: w ubiegłym roku Soundela odbyła się on-line. W tym roku organizatorzy mogli wróciić do stacjonarnej formuły zajęć.

Edyta Kocyła-Pawłowska

KONDOLENCJE

Każdy człowiek, nawet najskromniejszy, zostawia ślad po sobie, jego życie zahacza o przeszłość i sięga w przyszłość

Panu

Czesławowi Jerzemu Małkowskiemu

Radnemu Rady Miasta Olsztyna, Prezydentowi Olsztyna w latach 2001-2008

wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia w trudnych dniach po stracie

Żony Jadwigi Małkowskiej

składają

Robert Szewczyk
Przewodniczący Rady Miasta

Piotr Grzymowicz
Prezydent Olsztyna

282221opb1-A -P

KONDOLENCJE

Panu

Czesławowi Jerzemu Małkowskiemu

wieloletniemu Prezydentowi Olsztyna, radnemu Rady Miasta Olsztyna

składamy wyrazy głębokiego współczucia po śmierci

Żony

Jerzy Laskowski
Przewodniczący Rady Powiatu w Olsztynie

Andrzej Abako
Starosta Olsztyński

282421opb1-a-M

Panu

Czesławowi Małkowskiemu

Radnemu, byłemu Prezydentowi Olsztyna

wyrazy najgłębszego współczucia po śmierci

Żony

składają

Gustaw Marek Brzezin
Marszałek Województwa Warmińsko-Mazurskiego

Bernadeta Hordejuk
Przewodnicząca Sejmiku Województwa Warmińsko-Mazurskiego

282821opb1-a-M

eprasa.pl 82538dc6fd

TO MOŻE JESZCZE W KAGAŃCU?

OBYCZAJE\\\ Wielu rodziców uważa, że to świetna sprawa, bo ułatwia im spacery z dziećmi. Na polskich ulicach zapanowała moda na wyprowadzanie dzieci na... smyczach. Psychologowie jednoznacznie sprzeciwiają się takiemu rozwiązaniu.

Mają pomóc okiełznać ruchliwe dziecko i zapewnić mu bezpieczeństwo. Ale stały się kością niezgody. O czym mowa? O smyczach dla dzieci, które stały się ostatnio popularnym gadżetem, po który chętnie sięgają rodzice.

— Na smyczy prowadza się psy. Dzieci za rękę. Ale to moja opinia — Dorota Zawadzka, znana jako Superniania nie dała się przekonać, że to świetne rozwiązanie powstałe z myślą o najmłodszych.

Najbardziej popularna psycholog w Polsce wskazała na konsekwencje, które mogą się pojawić u maluchów. — Trzeba pamiętać o zagrożeniach psychospołecznych. Tych tu i teraz, i tych długoterminowych. Warto zwrócić uwagę na: upokorzenie dziecka, ograniczenie możliwości zaspokajania naturalnej ciekawości, brak możliwości rozwijania kontroli własnego ciała — wylicza.

Jej post, który opublikowała na Facebooku spotkał się ze zdecydowanym sprzeciwem wielu rodziców, którzy przyznali, że smycz dla dziecka bardzo uławia im codzienne funkcjonowanie z ruchliwym maluchem.

— Niech pani spróbuje wytłumaczyć to dziecku z autyzmem. Mój syn dla bezpieczeństwa chodził na szelkach do lat 6... — zaoponowała pod postem Superniani Agnieszka, internautka.

Większość komentujących broniła smyczy. — Mam dwójkę małych dzieci, mieszkam w mieście, gdzie są same ruchliwe ulice. Nie wyobrażam sobie biegać za synem z drugim synem w nosidle, albo z wózkiem i gdy ten wskoczy na ulicę wybierać, które zostawić bez opieki. Z całym szacunkiem, ale dwulatek w sekundę może uciec wszędzie, pod koła samochodu również. A uczyć dziecko jak ma się zachowywać, gdzie chodzić, gdzie nie wchodzić uczy się tak samo, tylko tutaj z większym bezpieczeństwem — wtórowała Adriana.

Nie zabrakło także głosów sprzeciwu choć były one zdecydowanie mniej liczne. — Brakuje jeszcze tylko kagańca — Ewelina, nie mogła ukryć oburzenia. — Ciężko jest prowadzić dziecko za rękę? Już dwulatek dużo rozumie, nawet jak nie potrafi mówić. Ciężko jest rozmawiać z dzieckiem i tłumaczyć dlaczego ważne jest, żeby nam nie uciekało i nie wpadło pod koła samochodu jak się idzie ulicą? Naprawdę nie da się obyć bez tych szelek, smyczy? Dla mnie to po prostu pójście na łatwiznę i tyle!

— Smycze dla dzieci w wieku 1-3 lat uważam za pożyteczny wynalazek i dziwi mnie, że niezbyt się w Polsce przyjął, bo słyszałam głosy, że w USA i innych krajach Europy są popularne. Dodam, że smycz dla dziecka nie zaczepia się jak dla psa na obroży na szyi, lecz na szelkach lub mocując do plecaczka — tłumaczy Natalia Tur, socjolożka, popularna blogerka i youtuberka. I zachęca:— Przełammy to społeczne tabu i polubmy smycze. Przestańmy patrzeć na nie jako na uwłaczający godności naszych pociech sprzęt, a zacznijmy jak na gadżet, który nie dość, że nie zniewala, to wprost przeciwnie: daje więcej swobody niż to nerwowe „trzymanie za rączkę".

Fot. Pixabay

Dłoń rodzica zapewnia dziecku poczucie bezpieczeństwa

Zachęciliśmy naszych internautów do wzięła udziału w dyskusji. Zdania były podzielone.

— Jestem za. Jestem już prababcią. Wolę się cieszyć zdrowymi wnukami niż je opłakiwać. Małe dzieciaczki to wulkany, nie wiadomo kiedy się rozpędza w nieznane — napisała Halina.

Pani Danuta wspomina, że dzięki takiemu rozwiązaniu, udało jej się upilnować dzieci. — To było 40 lat temu. Prowadzałam trojaczki na „smyczach" bo rąk mi brakowało i wychowałam je na porządnych ludzi — zapewnia.

— Dziecko trzeba wychować, nauczyć jak się zachowywać w różnych sytuacjach, rozmawiać — uważa internautka Wanda.

Czy prowadzanie dziecka na smyczy to zły pomysł? O odpowiedź poprosiliśmy dr. n. med. Kamilę Regin, psychologa, asystentkę Katedry Rehabilitacji i Ortopedii na Wydziale Lekarskim Collegium Medicum UWM w Olsztynie. — Ważne, żeby rozumieć potrzeby rozwojowe dziecka od samego początku — mówi. — Zarówno te fizyczne, jak i emocjonalno-osobowościowe, które bardzo ze sobą korelują. Dziecko rodzi się z pewnymi odruchami neurologicznymi, które decydują o jego prawidłowym rozwoju. W zależności od tego, czy one są, czy nie, to zadecyduje o kolejnych etapach rozwojowych. W momencie, kiedy dochodzi do zaburzenia przestrzeni u dziecka pod kątem maksymalnej kontroli, czyli uwiązania dziecka na smyczy, to nie ma ono możliwości ukształtowania naturalnych odruchów rozwojowych, związanych z poczuciem swojej rzeczywistości, np. poznania możliwości swojego ciała. Nie ma także możliwości pewnych reakcji dotyczących oglądu rzeczywistości, czyli poczucia przewidywalności bezpieczeństwa bądź niebezpieczeństwa.

Kamila Regin podkreśla, że dziecko do trzeciego roku życia nie ma w sobie myślenia przyczynowo-skutkowego, tak jak osoby dorosłe na zasadzie przewidywania różnych sytuacji.— To rolą rodzica jest, żeby zapewnić dziecku w 100 proc. opiekę pod kątem troski, zadbać, żeby nic mu się nie stało, zapewnić ochronę aby na przykład nie wybiegło na ulicę. To właśnie trzymanie za rączkę daje dziecku poczucie bliskości fizycznej, jak i emocjonalnej. Wymiar relacji opartej na tworzeniu więzi jest jednym z najważniejszych wymiarów troski, opieki, poczucia bezpieczeństwa oraz przewidywalności, jak również zaufania — mówi psycholog. — Natomiast smycz jest czymś martwym dla dziecka, stanowiącym wymiar rzeczowy. Dziecko nie nauczy się relacji z rodzicami opartej na bliskości i cieple, jeśli nie będzie znało bezpieczeństwa, a dotyk dłoni rodzica stanowi jeden z wymiarów poczucia bezpieczeństwa.

ALEKSANDRA TCHÓRZEWSKA
a.tchorzewska@gazetaolsztynska.pl

Z DIAMENTEM DOBROCI I SERCA

Katarzyna i Paweł Prusikowie od lat przyjmują pod swój dach dzieci potrzebujące opieki, troski i miłości. Za swoją pracę otrzymali szczególne wyróżnienie.

Chociaż Dzień Rodzicielstwa Zastępczego obchodzony jest w maju to pandemia spowodowała, że uroczyste przekazanie statuetki — Diamentu Dobroci i Serca, przyznanego przez marszałka województwa warmińsko-mazurskiego za rok 2020, zostało zorganizowane dopiero 15 lipca.

Państwo Katarzyna i Paweł Prusikowie zostali zaproszeni wraz z dziećmi do Starostwa Powiatowego w Ostródzie, gdzie odebrali z rąk Jana Kacprzyka, wicestarosty i Tomasza Podsiadło, dyrektora Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Ostródzie statuetkę, gratulacje i słowa wielkiego uznania za swoją pracę.

Fot. Starostwo Powiatowe w Ostródzie

PAŃSTWO KATARZYNA I PAWEŁ PRUSIKOWIE ZOSTALI ZAPROSZENI WRAZ Z DZIEĆMI DO STAROSTWA POWIATOWEGO W OSTRÓDZIE

Nagrodzenie swoją przygodę z rodzicielstwem zastępczym rozpoczęli w 2015 roku, od roku 2018 pełnią funkcję zawodowej rodziny zastępczej. Są w pełni oddani dzieciom, dbają o bliskie więzi rodzinne. Zawsze troskliwi i zaangażowani.

Obecnie pod ich opieką znajduje się czworo dzieci. Starają się, żeby stworzyć dzieciom jak najlepsze warunki i prawdziwy ciepły dom.

red.

eprasa.pl 82538dc6fd

PIŁEŚ? NIE WCHODŹ DO WODY!

BEZPIECZEŃSTWO\\\ Lato, wakacje, słońce i plaża — tak wygląda idealny urlop. Niestety, bilans ostatniego weekendu pokazuje, że podczas wypoczynku zaczynamy zapominać o bezpieczeństwie. A od bezmyślności do tragedii jest tylko jeden krok.

W sobotę, 17 lipca na plażach Mierzei Wiślanej utonęły dwie osoby. Śmierć ponieśli 50-letni mieszkaniec Pasłęka (Kąty Rybackie) oraz 60-letni obywatel Ukrainy (Krynica Morska). Jak informowała Morska Służba Poszukiwania i Ratownictwa na swoim facebookowym profilu, ratownicy interweniowali tego dnia aż dziewięć razy. Niestety, pomimo ogromnych starań, nie udało się uratować aż pięciu osób. Trzy kolejne osoby utonęły na Wyspie Sobieszewskiej, we Władysławowie i Jastrzębiej Górze. O bezpieczeństwie nad wodą rozmawiamy z ratownikiem wodnym Marcinem Trudnowskim.

fot. K

Najważniejsze pytanie: jak powinniśmy zachowywać się nad wodą? — Rozsądnie, ostrożnie i z szacunkiem do żywiołu — odpowiada bez zastanowienia Marcin Trudnowski. — Wybierając się nad wodę, pamiętamy o zabraniu stroju i ręcznika oraz przysłowiowej „wałówki". Tak naprawdę jednak, do bezpiecznego bycia nad wodą powinniśmy przygotowywać się całe życie, czyli zadbać o dobrą umiejętność pływania oraz kondycję fizyczną.

I dodaje: — Zanim w koszyku plażowym wyląduje parawan, powinno się w nim znaleźć przede wszystkim miejsce dla dmuchanej bojki asekuracyjnej. To niedrogie, łatwe w użyciu urządzenie radykalnie zwiększa nasze bezpieczeństwo w wodzie. Wyobraźmy sobie, że ludzie, którzy właśnie utonęli, mieli na sobie taką bojkę... Po pierwsze — byliby widoczni dla wszystkich użytkowników oraz co najważniejsze, w przypadku problemów, także dla ratowników. Po drugie i najważniejsze, taka pneumatyczna boja daje możliwość chwycenia się i bezpiecznego utrzymania na wodzie, nawet w przypadku pojawienia się skurczy czy osłabnięcia. Bojki dostępne są w każdym sklepie sportowym oraz w internecie.

Kolejna ważna zasada, wydaje się być oczywista — do kąpieli wybieramy kąpielisko strzeżone! Do wody wchodzimy powoli, schładzając ciało aby uniknąć szoku termicznego, po bardziej obfitym jedzeniu należy odczekać nawet 1,5 godziny. Nigdy nie wchodzimy do wody pod wpływem alkoholu.

Skąd bierze się tak ogromna nieodpowiedzialność wczasowiczów? — Nie wiem, to zawsze mnie szokuje — odpowiada Marcin Trudnowski. — Nie wyobrażam sobie pływania pod wpływem alkoholu. Już samo przebywanie na zafalowanym morzu może spowodować problemy z błędnikiem, osłabienie, możliwość zachłyśnięcia się. Alkohol tylko to potęguje. Do tego przecenianie własnych możliwości plus osłabienie organizmu i katastrofa gotowa.

Jaka jest specyfika morza? Na co powinniśmy zwracać uwagę? — Na morzu występuje zdecydowanie większe zafalowanie niż w jeziorach, nawet wtedy gdy woda jest pozornie gładka. Do tego dochodzi często zmieniające się ukształtowanie dna, na przykład po burzy, jak ostatnimi dniami, gdy w nocy jest burza. Plaże nadmorskie są także statystycznie bardziej nasłonecznione niż te jeziorowe, więc ekspozycja na słońce także jest zdecydowanie większa.

Często, nieodpowiedzialnie korzystamy również z miejsc, w których kąpać się nie można... — To zawsze kontrowersyjna sprawa — co zrobić, gdy do kąpieliska strzeżonego jest daleko — zauważa nasz rozmówca. — I jeszcze jedna wątpliwość — różnica pomiędzy kąpielą a pływaniem. Proszę zwrócić uwagę, że nie słyszy się o utonięciach profesjonalnych pływaków Open Water pływających nie na kąpieliskach. Więc wracamy do początku naszej rozmowy — uczmy się i doskonalmy umiejętności pływackie.

To bardzo intensywny czas dla ratowników, którzy mają mnóstwo pracy. Jakie cechy powinien posiadać dobry ratownik? — Ratownicy są przygotowywani do pracy w trudnych warunkach, więc te trudne warunki nie są dla nas zaskoczeniem. Zaskoczeniem zawsze jest bezmyślność ludzka i brawura — mówi Marcin Trudnowski. — Ciężko się także przygotować na bycie świadkiem tragedii ludzkich. My chcemy ratować życie, a nie być świadkami tragedii. Odporność psychiczna może okazać się kluczowa.

KAROLINA KRÓL

ELBLĄŻANKA PRZELAŁA NA KONTO OSZUSTÓW 200 TYSIĘCY

Oszuści są wszędzie. Przekonała się o tym pewna kobieta z Elbląga, która przez telefon straciła bardzo dużą sumę pieniędzy. Publikujemy jej historię ku przestrodze.

Elblążanka postanowiła pomnożyć swoje pieniądze. Jako że nie znała się na inwestowaniu w kryptowaluty kliknęła w przypadkowy link, który jej się wyświetlił podczas przeglądania internetu, podała tam swój numer telefonu, pod który miał zadzwonić doradca finansowy. I zadzwonił...

— Cała sytuacja rozpoczęła się w czerwcu tego roku — wyjaśnia kom. Krzysztof Nowacki oficer prasowy KMP w Elblągu. — Z kobietą skontaktował się doradca finansowy, który miał pomóc jej „ogarnąć" temat inwestycji w kryptowaluty. Mężczyzna mówił z lekkim rosyjskim akcentem, ale przyznał, że jest Estończykiem z pochodzenia i ma również polskie korzenie. Następnie polecił kobiecie, by ta zainstalowała na swoim komputerze i telefonie program „Anydysk" by... „miał wgląd w operacje i w razie problemów pomagał w inwestowaniu". Doradca dzwonił do kobiety nawet kilka razy dziennie, a ta poprzez zainstalowany program dała mu dostęp do swojego profilu bankowego. W pewnym momencie mężczyzna zadzwonił do niej i poinformował o krachu na giełdzie i o tym, że aby zabezpieczyć swoje pieniądze musi je przelać na niderlandzkie konto... co też kobieta po dłuższych namowach uczyniła. Po wszystkich dokonanych operacjach zorientowała się, że padła ofiarą oszustów. Łącznie na „inwestowaniu" straciła około 200 tysięcy złotych. Wtedy też przyszła na policję zgłosić sprawę i opowiedzieć o szczegółach poczynionych „inwestycji".

Jak dodaje Krzysztof Nowacki, warto również zaznaczyć, że przestępcy, wykorzystując technikę, podszywają się i kamuflują innym numerem telefonu. Tak też było i w tym przypadku gdzie kobieta widziała wyświetlający się numer, a po oddzwonieniu okazywało się, że nikt wcześniej z tego numeru nie wykonywał połączenia.

fot. KMP Elbląg

Nie instalujmy na swoich telefonach nieznanych aplikacji

Policja apeluje, by nie ulegać namowom i nie instalować w swoim telefonie czy komputerze nieznanych aplikacji a w szczególności takich dających zdalny dostęp do urządzenia. Robiąc to, dajemy oszustom nieograniczony dostęp do naszych kont, logowań, poczty i zasobów pieniężnych zgromadzonych w banku. Co więcej, oszust w naszym imieniu może również zaciągnąć kredyt.

oprac. K

eprasa.pl 82538dc6fd

KATARZYNA II SPOD KĘTRZYNA

ATRAKCJE REGIONU Co caryca Katarzyna II ma wspólnego z warmińsko-mazurskim? Trochę ma. A dokładniej z kościołem we wsi Winda położonym przy drodze Kętrzyn-Barciany.

Z czym kojarzy się nam Katarzyna II? Młodszym z wrogością do Rzeczypospolitej. Starszym z kochankami i nienasyconym apetytem seksualnym. Adam Mickiewicz nazwał ją „najwszeteczniejszą z kobiet". Katarzyna Wielka (1729 -1796) była żoną cara Piotra III. W 1762 stanęła na czele przewrotu pałacowego, zmusiła męża do abdykacji. Były car kilka dni później został zamordowany. Czy udusić kazała go żona? Tego nie wiemy.

Caryca źle zapisała się w historii Polski. Jej celem było przekształcenie Rzeczypospolitej w państwo rządzone z Petersburga. Zrezygnowała jednak z tego planu i zgodziła się na zaproponowany przez Prusaków jej pierwszy rozbiór. Potem Rosjanie stłumili zbrojnie próby zreformowania Rzeczypospolitej i wzięli udział w II I III rozbiorze. Wcześniej zlikwidowała hetmanat ukraiński, a w 1775 Sicz Zaporoską.

Fot. Mieczysław Kalski

Kościół z XV wieku w Windzie

Fot. https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Catherine/_II/_by/_J.B.L.amp/_1780s/_-Kunsthistorisches/_Museum1.jpg

Caryca Katarzyna II

Caryca zapisała się też w historii obyczajowości, gdzie czasem nie da się oddzielić plotek od prawdy. Miała kilkunastu oficjalnych kochanków. Jednym z nich był Stanisław August Poniatowski, którego osadziła na polskim tronie. Zanim trafili do sypialni carycy, byli badani między innymi przez lekarza "na okoliczność" chorób wenerycznych. Sprawdzano też jego umiejętności erotyczne.

Ale co to ma wspólnego z warmińsko-mazurskim? Trochę ma. A dokładniej z kościołem we wsi Winda położonym przy drodze Kętrzyn-Barciany. Przy okazji od razu wyjaśnienie. Nazwa wsi nie ma nic wspólnego z windą. Pochodzi od niemieckiej nazwy wsi — Wenden, a ta od założyciela wsi komtura Fredricha von Wendema.

We wsi stoi gotycki kościół z pierwszej połowy XV ozdobiony ładnymi żyrandolami z XVIII wieku. Najmniejszy z nich ma być podarunkiem od Katarzyny Wielkiej za dobre przyjęcie wojsk rosyjskich podczas wojny siedmioletniej (1756-1783) przez wiernych parafii. Taką informację znalazłem na stronie szkoły w Windzie. Trudno jest mi ocenić prawdziwość tej informacji, tym bardziej że w tej wojnie Rosja była przeciwnikiem Prus. Tak czy inaczej wnętrze kościoła częściowo pochodzi z XVIII wieku, w tym rokokowy ołtarz główny. Warto tam zajrzeć.

Igor Hrywna

ODLEGŁOŚCI:
Kętrzyn — 10 km
Węgorzewo — 27 km
Reszel — 27 km
Mrągowo— 37 km
Lidzbark Warmiński — 69 km
Gołdap — 74 km

REKLAMA

JUŻ DZIŚ ZACZYNAJĄ SIĘ KOLEJNE DNI OLSZTYNA (22-25 LIPCA).

O wydarzeniu rozmawiamy z prezydentem miasta Piotrem Grzymowiczem.

– Imieniny patrona Olsztyna, św. Jakuba, są doskonałą okazją do świętowania. Dlaczego warto wziąć udział w tym wydarzeniu?

– Przede wszystkim dlatego, że to święto naszego miasta! A poza tym przygotowany został taki program, by każdy znalazł coś dla siebie. Będą koncerty, wystawy, spektakle, animacje i warsztaty dla najmłodszych. Każdy, kto odwiedzi w najbliższych dniach Stare Miasto, nie powinien się nudzić.

– Wydarzeniu towarzyszyć będzie tradycyjny jarmark.

– Jarmark Jakubowy wpisał się w tradycję Dni Olsztyna. To doskonała okazja, by zapoznać się z propozycją lokalnych twórców, skosztować lokalnych potraw, kupić oryginalną pamiątkę.

– Na które z wydarzeń warto zwrócić szczególną uwagę?

– Na pewno wszystkie będą bardzo ciekawe. Wiem jednak, że wiele osób ciekawi wystawa prac Zdzisława Beksińskiego w zajezdni trolejbusowej. Duże zainteresowanie towarzyszy też występowi Grupy MoCarta.

Niezależnie od tego, w których wydarzeniach będziemy brać udział, pamiętajmy o zachowaniu niezbędnych rygorów sanitarnych, by bezpiecznie świętować Dni Olsztyna.

Program Dni Olsztyna jest na stronie www.mok.olsztyn.pl

OLSZTYN
O!GRÓD Z NATURY

75221otbr-b-M

eprasa.pl 82538dc6fd

WIELKIE letnie MEBLOWANIE

RABATY do -20%!

OSTATNIE DNI PROMOCJI

OUTLET FIRMOWY
SZYNAKA MEBLE
OLSZTYN | ul. Pstrowskiego 31
pn - pt od 10:00 do 18:00
sobota od 10:00 do 14:00
tel. 605 630 083

OUTLET FIRMOWY
SZYNAKA MEBLE
IŁAWA | ul. Ostródzka 54
pn - pt od 10:00 do 18:00
sobota od 10:00 do 14:00
tel. 609 089 247

SALON FIRMOWY
SZYNAKA MEBLE
LUBAWA | ul. 19 Stycznia 25
pn - pt od 09:30 do 17:00
sobota od 09:30 do 12:00
tel. 693 540 096

Promocja trwa tylko do 26 lipca 2021 r.

Pełna oferta na www.szynaka.pl

szynakameble

23321otbs-a-M

eprasa.pl 82538dc6fd

Łupiny z orzechów oczyszczą ścieki przemysłowe?

To może być rewolucja w oczyszczaniu ścieków przemysłowych, bo badane materiały są tańsze i bardziej skuteczne niż powszechnie stosowane technologie. Naukowcy z Katedry Inżynierii Środowiska Wydziału Geoinżynierii UWM w Olsztynie przedstawili wyniki.

Fot. archiwum UWM

Dr inż. Tomasz Jóźwiak: — Nasze badania doprowadziły do stworzenia sorbentu chitozonowego w postaci hydrożelowych kulek. W porównaniu do komercyjnego węgla aktywnego, cechuje go ok. 10-krotnie większa wydajność. Wykazuje też świetne właściwości sorpcyjne, jeśli chodzi o barwniki oraz fosforany

Pióro ptaka, szczypta chitozanu z pancerzy stawonogów, garść łupin orzechów, kilka skórek po owocach oraz skorupek z jajek – to wbrew pozorom nie jest przepis na tajemną miksturę. Jak udowodnili naukowcy z Katedry Inżynierii Środowiska Wydziału Geoinżynierii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, wszystkie te składniki z powodzeniem można wykorzystywać w procesie oczyszczania ścieków. To może być rewolucja w branży, bo badane materiały są tańsze i bardziej skuteczne niż powszechnie stosowane technologie.

Badania prowadzone od kilku lat przez dr. inż. Tomasza Jóźwiaka oraz prof. Urszulę Filipkowską skupiają się głównie na ściekach zawierających duże stężenia barwników (np. pochodzących z przemysłu tekstylnego, garbarskiego czy też papierniczego), a także duże stężenia fosforanów (np. ścieki z przemysłu spożywczego: produkcji margaryny czy oleju).

— W badaniach testujemy różne niekonwencjonalne sorbenty, stanowiące tańszą alternatywę dla tych dostępnych na rynku, komercyjnych, np. węgli aktywnych. Większość z nich stanowią materiały pozyskane z odpadów z przemysłu rolno-spożywczego – mówi prof. Urszula Filipkowska. I dodaje: — Niejadalna biomasa roślinna, zwłaszcza taka o dużej zawartości celulozy, hemicelulozy i ligniny, stanowi bardzo dobry sorbent, a do tego jest powszechnie dostępna i tania.

Naukowcy z Katedry Inżynierii Środowiska Wydziału Geoinżynierii UWM w Olsztynie przebadali do tej pory m.in.: łupiny orzechów (włoskich, laskowych, ziemnych, kokosowych i pistacjowych), łuski po nasionach (słonecznika, dyni, gryki), liście (dębowe, sosnowe, skoszoną trawę), łodygi roślin uprawnych (pszenicy, pszenżyta), skórki po owocach cytrusowych (pomarańczach, mandarynkach, grejpfrucie, cytrynie), a także skórki po warzywach (czosnku, ogórkach). Najbardziej zadowalające wyniki uzyskano dzięki sorbentowi z łupin orzechów ziemnych. Jak podkreślają naukowcy, niemodyfikowana biomasa roślinna jest, co prawda, mniej wydajna niż powszechnie stosowane w procesie oczyszczania komercyjne węgle aktywne, ale jest za to wielokrotnie tańsza.

Kolejną grupę testowaną przez pracowników katedry stanowią materiały pochodzące z odpadów odzwierzęcych. Pod kątem usuwania zanieczyszczeń przetestowano właściwości m.in. piór drobiu (odpad poubojowy), skorupek po jajkach, a także pozyskaną z pancerzy krabów i krewetek chitynę i chitozan (główny budulec pancerzy stawonogów).

— Nasze badania doprowadziły do stworzenia sorbentu chitozonowego w postaci hydrożelowych kulek. W porównaniu do komercyjnego węgla aktywnego, cechuje go ok. 10-krotnie większa wydajność. Wykazuje też świetne właściwości sorpcyjne jeśli chodzi o barwniki oraz fosforany - podkreśla dr inż. Tomasz Jóźwiak.

Z powodu ograniczonej dostępności surowca do produkcji sorbentów chitozanowych (zwłaszcza pancerzy krabów i krewetek), naukowcy z Olsztyna pracują również nad stworzeniem materiału, który właściwościami przypominałby chitozan. Efekty tych prac wykorzystują też do zwiększenia wydajności sorpcyjnej trocin, bawełny, łupin słonecznika, łusek gryki oraz słomy pszenicznej. Wiele wskazuje na to, że już w najbliższym czasie resztki z restauracyjnego talerza będą mogły być ponownie wykorzystywane w oczyszczalniach ścieków.

Duet naukowców liczy na to, że w najbliższej przyszłości uda się skomercjalizować wyniki ich badań, a technologia, nad którą pracują, zrewolucjonizuje proces oczyszczania ścieków.

źródło: UWM, opr. red.

Hydrożelowy sorbent chitozanowy przed sorpcją barwnika

Hydrożelowe granulki chitozanowe w roztworze, z którego zasorbowały cały barwnik

Hydrożelowy sorbent chitozanowy po sorpcji barwnika

eprasa.pl 82538dc6fd

Ekspert radzi: co robić, gdy świadectwo pracy jest błędnie wystawione?

Dr Łukasz Sztych,
zastępca okręgowego inspektora pracy w Olsztynie

Fot. archiwum OIP

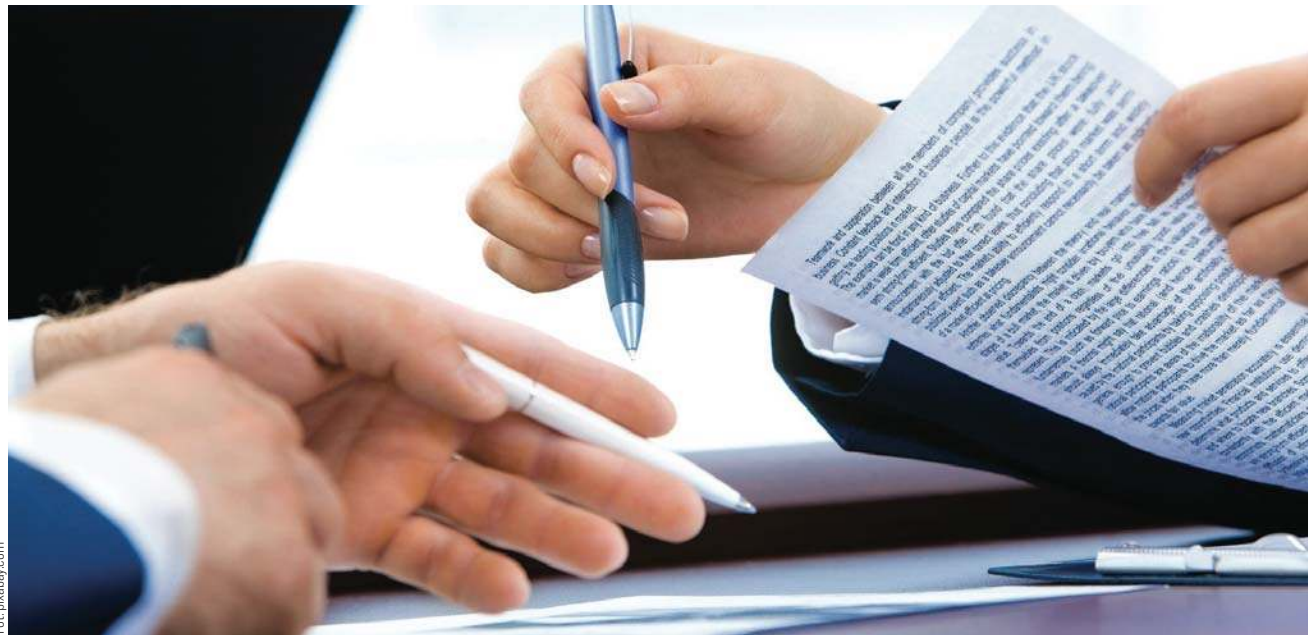

Fot. pixabay.com

Pracownik może w ciągu 14 dni od otrzymania świadectwa pracy wystąpić z wnioskiem do pracodawcy o sprostowanie świadectwa pracy

Zgodnie z treścią art. 97 § 21 Kodeksu pracy pracownik może w ciągu 14 dni od otrzymania świadectwa pracy wystąpić z wnioskiem do pracodawcy o sprostowanie świadectwa pracy w zakresie uzupełnienia, poprawienia lub usunięcia informacji niezgodnych ze stanem faktycznym, lub niezgodnych z ustawowymi wymaganiami. Z § 7 ust. 1 i ust. 4b rozporządzenia Ministra Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej z dnia 30 grudnia 2016 r. w sprawie świadectwa pracy (Dz. U. z 2020 r. poz. 1862 ze zm.) – dalej r.s.p., wynika, że pracodawca zawiadamia pracownika — w postaci papierowej lub elektronicznej — o negatywnym rozpatrzeniu wniosku o sprostowanie świadectwa pracy w ciągu maksymalnie 7 dni od dnia otrzymania tego wniosku. W przypadku zaś uwzględnienia wniosku, pracodawca wydaje pracownikowi w tym terminie nowe świadectwo pracy. Jeżeli z przyczyn obiektywnych wydanie nowego lub uzupełnionego świadectwa pracy pracownikowi w tym terminie nie jest możliwe, pracodawca w ciągu 7 dni od dnia upływu tego terminu przesyła świadectwo pracy pracownikowi za pośrednictwem operatora pocztowego albo doręcza je w inny sposób. W razie zaś nieuwzględnienia wniosku pracownikowi przysługuje, w ciągu 14 dni od zawiadomienia o odmowie sprostowania świadectwa pracy, prawo wystąpienia z żądaniem jego sprostowania do sądu pracy. Takie samo roszczenie przysługuje w przypadku niezawiadomienia przez pracodawcę o odmowie sprostowania świadectwa pracy.

Zgodnie z art. 461 § 11 Kodeksu postępowania cywilnego sprawy z zakresu prawa pracy dotyczące świadectw pracy oraz roszczeń z nimi związanych należą do kognicji sądów rejonowych, bez względu na wartość przedmiotu sporu. Istotne jest jednak to, że możliwość skutecznego odwołania się pracownika do sądu pracy jest uzależniona od wcześniejszego wystąpienia do pracodawcy z wnioskiem o sprostowanie świadectwa pracy. W przypadku uwzględnienia przez sąd pracy powództwa pracownika o sprostowanie świadectwa pracy, pracodawca jest obowiązany wydać pracownikowi nowe świadectwo pracy w ciągu siedmiu dni od dnia uprawomocnienia się orzeczenia sądu w tej sprawie (§ 7 ust. 2 r.s.p.).

źródło: Okręgowy Inspektorat Pracy w Olsztynie
kontakt e-mail: kancelaria@olsztyn.pip.gov.pl

Polacy aktywowali bony turystyczne na ponad 2 mld zł

Do tej pory 2,4 mln Polaków aktywowało bony turystyczne na kwotę 2,1 mld złotych. Z bonu skorzystali już opiekunowie ponad 3,5 mln dzieci.

Fot. Zbigniew Malinowski

Płatności bonami turystycznymi przyjmuje ponad 27 tys. przedsiębiorców i organizacji pożytku publicznego świadczących usługi hotelarskie lub oferujących imprezy turystyczne w Polsce.

Świadczenie w formie bonu turystycznego jest przyznawane na dziecko, na które przysługuje świadczenie wychowawcze lub dodatek wychowawczy z programu „Rodzina 500 plus". Dotyczy to także dzieci, których rodzice pobierają świadczenie rodzinne za granicą i z tego powodu „500 plus" im nie przysługuje.

Na każde dziecko przysługuje jeden bon w wysokości 500 zł. W przypadku dziecka z niepełnosprawnością potwierdzoną odpowiednim orzeczeniem rodzice mogą liczyć na dodatkowy bon, również w wysokości 500 zł. Bon jest ważny do 31 marca 2022 r. i nie podlega wymianie na gotówkę ani inne środki płatnicze.

— 1 sierpnia minie rok, od kiedy rodzice i inni opiekunowie mogą korzystać z Polskiego Bonu Turystycznego. Do dziś skorzystali z niego opiekunowie ponad 3,5 miliona dzieci. Już 2,4 mln Polaków aktywowało bony turystyczne na kwotę 2,1 mld złotych. Jednocześnie zarejestrowaliśmy 1,3 mln płatności na kwotę ponad 930 mln złotych. To pokazuje, że zautomatyzowana i zelektronizowana formuła programu z aktywacją na Platformie Usług Elektronicznych ZUS oraz płatnością za pomocą kodu otrzymywanego w SMS sprawdziła się. Rodzicie nie mają problemu z wykorzystaniem bonu — mówi Anna Ilukiewicz, regionalny rzecznik prasowy ZUS w województwie warmińsko-mazurskim.

Realizacja tego świadczenia odbywa się na PUE ZUS.

—Od 1 sierpnia 2020 r. rodzic dziecka do 18. roku życia może aktywować bon na PUE ZUS. Wystarczy, że po wejściu na naszą platformę uzupełni swoje dane kontaktowe, a następnie aktywuje bon. Po aktywacji rodzic otrzymuje specjalny kod, który należy pokazać podmiotowi turystycznemu podczas dokonywania płatności bonem. Każda płatność będzie potwierdzona jednorazowym kodem autoryzacyjnym wysłanym w sms —wskazuje rzeczniczka.

Anna Ilukiewicz,
regionalny rzecznik prasowy ZUS

Fot. Zbigniew Woźniak

Profil na PUE ZUS można założyć m.in. przy pomocy Profilu Zaufanego oraz bankowości elektronicznej. Wszelkie informacje w tej sprawie znajdują się na stronie internetowej ZUS. Jest tam także dostępny film pokazujący jak założyć profil na PUE. Pomocą służą również pracownicy ZUS. Wystarczy zadzwonić na specjalną infolinię ZUS.

Zgodnie z przepisami z bonu turystycznego mogą skorzystać opiekunowie dzieci, którym przyznano świadczenie z programu Rodzina „500 plus". ZUS ma ustawowy dostęp do bazy danych tych osób. Ważne jest, aby o bon starały się te same osoby, które wnioskowały o 500 plus. Wówczas wygenerowanie bonu na Platformie Usług Elektronicznych (PUE ZUS) odbędzie się automatycznie i natychmiastowo. W razie ewentualnych problemów z weryfikacją uprawnień do bonu przez system – organem wydającym decyzje o przyznaniu lub odmowie prawa do bonu jest Polska Organizacja Turystyczna.

źródło: ZUS

eprasa.pl 82538dc6fd

BGK
BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO

Lepsza codzienność polskich rodzin

POLSKI ŁAD

Rządowy Fundusz Polski Ład
Program Inwestycji Strategicznych

Ten Fundusz jest dla Ciebie.
Powstał, żeby dofinansować gminy, powiaty, miasta i województwa.
By mogły zmieniać codzienność milionów polskich rodzin.

www.bgk.pl

Program realizowany jest
poprzez promesy inwestycyjne **Banku Gospodarstwa Krajowego.**

77121otbr-a-M

eprasa.pl 82538dc6fd

Sprawdzamy, ile zarobisz w wakacje na Warmii i Mazurach?

Sezon w pełni, a cały czas brakuje rąk do pracy. Zarówno w barach, jak i w hotelach. Dlatego pracodawcy dwoją się i troją, żeby znaleźć pracownika. W grę wchodzą naprawdę spore pieniądze. Nie trzeba mieć nawet doświadczenia, żeby się wzbogacić.

Ile dziś na Warmii i Mazurach wynosi średnia krajowa? To 4 677 zł brutto, czyli 3 803 zł na rękę. Ale jeśli ktoś chce dorobić sobie do etatu na przykład w czasie urlopu, ma taką szansę. Nieźle zarobią też studenci czy uczniowie. Wakacyjnych ofert jest sporo. Sprawdzamy, ile można zarobić brutto. Na pytanie, czy stawki są wysokie, można je porównać na przykład z zarobkami ratownika medycznego, który dostaje 21-36 zł za godzinę pracy.

Zacznijmy od najciekawszych ofert. Takich, które nie wymagają doświadczenia. Trzeba jedynie być dyspozycyjnym, co w branży gastronomicznej w czasie wakacji nie dziwi. W Olsztynie na przykład jeden z hoteli szuka osoby chętnej do pracy na zmywaku. Gwarantuje 3970 zł za miesiąc pracy. Z możliwością zakwaterowania i wyżywienia. Z kolei inny lokal oferuje 22 zł za godzinę. Gdyby przeliczyć to na pięciodniowy i ośmiogodzinny czas pracy, miesięcznie można zarobić 3520 zł.

W kuchni praca od zaraz

Wzięcie ma też pomoc kuchenna. W Olsztynie można znaleźć propozycję za 6 tys. zł. W Rucianem-Nida natomiast taka jest oferta pracy za 4 tys. zł. Na Mazurach poszukiwana jest też osoba do obierania warzyw, która zarobi 3600 zł. Gdy dzwonimy, żeby poznać szczegóły jednej z ofert, słyszymy, że możemy zacząć pracować „od zaraz".

— Trudno znaleźć ludzi, którzy są zaangażowani w pracę. Przychodzą i gdy okazuje się, że do ich obowiązków należy obranie worka ziemniaków, następnego dnia już się nie pojawiają — opowiada nam pan Karol. — Takie mamy realia, że niewykwalifikowanym pracownikom trzeba płacić krocie. Chociażby dlatego, żeby ich zatrzymać przez miesiąc. Bywa, że na ogłoszenie nikt nie odpowiada. Pewnie gdybyśmy obiecali złote góry, też nie byłoby chętnych. Dlatego za obieranie tego worka ziemniaków często biorą się sami właściciele. Bo nie mają innego wyjścia. A oni na głowie mają wszystko. I muszą ratować swój biznes. Wakacje to trudny czas, zwłaszcza po pandemii.

Fot. pixabay.com

Pracownicy gastronomii to w znacznej części są młodzi ludzie, którzy korzystają z zerowego opodatkowania pracy

Kucharze też mogą przebierać w ofertach. Na przykład w Lidzbarku Warmińskim można znaleźć pracę za 4500 zł. W Iławie — za 6 tys. zł. W Mrągowie hotel oferuje 50 zł za godzinę. To tygodniowo minimum 2 tys. zł. Weźmy jednak pod uwagę, że w czasie wakacji kuchnia pracuje i w tygodniu, i w weekendy. Można więc zapomnieć o czasie wolnym.

> Takie mamy realia, że niewykwalifikowanym pracownikom trzeba płacić krocie. Chociażby dlatego, żeby ich zatrzymać przez miesiąc.

Kelnerzy też znajdą coś dla siebie. Restauracja nad brzegiem jeziora w Olsztynie proponuje 30 zł za godzinę pracy. Biorąc pod uwagę, że lokal może być czynny w godz. 10-23, jednego dnia można zarobić 390 zł. Nie licząc napiwków.

Można też sprzedawać piwo na jednym z festiwali na Mazurach i zarobić 23 zł za godzinę pracy.

Ale gastronomia to nie jedyny wybór. Na przykład ankieter terenowy ds. odnawialnych źródeł energii może zarobić 5,5 tys. zł. To praca w godzinach popołudniowych. Jest też oferta wykładania towaru. Za 23 godziny pracy w miesiącu należy się 430 zł. W sortowni przesyłek za miesiąc — 3400 zł. Sprzątanie apartamentów to z kolei oferta warta 35 zł za godzinę.

Czy to dobre stawki?

Pracownicy gastronomii to w znacznej części są młodzi ludzie, którzy korzystają z zerowego opodatkowania pracy. Tzw. „PIT dla młodych" dotyczy osób, które nie skończyły 26. roku życia. Ci, którzy pracują dłużej i są już starsi, dostają w kość, bo zarabiają mniej. Nie mogą zrozumieć, dlaczego osoba bez doświadczenia i na dzień dobry zarabia więcej od nich. Dlatego często negocjują stawki, a pracodawca, żeby ich nie stracić, podnosi pensje. To między innymi wpływa na wakacyjne ceny. Rachunki w restauracjach bywają wręcz kosmiczne. W Mikołajkach na przykład za 100 gramów sandacza trzeba zapłacić 42 zł, a za sielawę ponad 60 zł. Gdy doliczy się do tego frytki, zestaw surówek i piwo, można pójść z torbami.

— Gospodarka po czasie pandemii zaczyna lepiej funkcjonować. Latem, kiedy jest też okres urlopowy, firmy chętnie zatrudniają młodzież, studentów i osoby, które chcą dorobić — mówi Wiesław Drożdżyński, wicedyrektor ds. rynku pracy Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Olsztynie. — Stawki też są niekiedy ciekawe. A dlatego, że w wielu przypadkach nie ma chętnych do pracy. Trzeba więc zachęcić ludzi dobrymi zarobkami. Praca może nie zaspokajać ambicji, ale pozwoli zarobić na wakacje albo na utrzymanie, gdy rozpoczną się studia. Wiele osób już z góry dziś zakłada, że popracuje miesiąc lub dwa, a przy okazji dobrze zarobi.

I dodaje: — W wakacje rozwiązał się worek ofert z atrakcyjnymi zarobkami. Mamy do czynienia z poluźnieniem restrykcji związanymi z pandemią. Pracodawcy chcą mieć człowieka, który wykona pracę. Jeżeli są klienci, muszą być obsłużeni. Inaczej nie przyjdą. Trzeba też utrzymać biznes, zarobić na czarną godzinę, tym bardziej, że zapowiadana jest czwarta fala, więc znowu mogą wrócić obostrzenia.

ADA ROMANOWSKA

REKLAMA

Burmistrz Miasta Iławy

Informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta Iławy przy ulicy Niepodległości 13 na tablicy ogłoszeń wywieszono do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości gruntowej przeznaczonej do sprzedaży położonej w Iławie przy ul. Ziemowita.
Wykaz znajduje się również w Biuletynie Informacji Publicznej, prowadzonym przez Urząd Miasta Iławy pod adresem: http://bip.umilawa.pl oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta Iławy pod adresem: www.ilawa.pl

23921ilzi-a-M

komunikat

„MÓJ DOM"
Stowarzyszenie Współwłaścicieli Nieruchomości
10-432 Olsztyn, ul. Kołobrzeska 36, tel. 89 533-11-22

zaprasza w imieniu wspólnoty mieszkaniowej budynku przy ul. Kościuszki 58-62A w Olsztynie do złożenia ofert na wykonanie następujących prac:

1. Remont dachu budynku

Specyfikację istotnych warunków zamówienia można odebrać w siedzibie Stowarzyszenia przy ul. Kołobrzeskiej 36, pok. nr 1, w godz. 7.30-14.00.

Oferty należy składać w siedzibie SWN „MÓJ DOM", pok. nr 1, do 3.08.2021 r. do godz. 9.00.

Informacje można uzyskać pod nr. 89 533-11-22.

76821otbr-A -P

WEŹ PARAGON!

Pod hasłem „Weź paragon" rusza ogólnopolska kampania informacyjno-edukacyjna Ministerstwa Finansów, która potrwa do końca sierpnia. Ministerstwo Finansów analizuje mechanizmy występujące w szarej strefie i odnotowuje sygnały o nadużyciach. Jednym z najczęstszych motywów uchylania się od opodatkowania jest nierejestrowanie zawartych transakcji i co za tym idzie - niewydawanie paragonu fiskalnego nieuważnemu klientowi lub zbieranie paragonów fiskalnych, których klient nie zabrał ze sobą. Może to mieć dalsze konsekwencje, czyli wystawianie tzw. „pustych" faktur - właśnie na podstawie niewydanych lub nieodebranych paragonów fiskalnych. Często spotykaną sytuacją w punktach sprzedaży jest próba wydawania potwierdzenia zapłaty kartą płatniczą jako paragonu.
Warto pamiętać: wydruk z karty stanowi wyłącznie dowód zapłaty kartą płatniczą lub kredytową i nie zastępuje paragonu fiskalnego.
Innym przykładem nieuczciwego działania przedsiębiorcy jest wydawanie paragonu niefiskalnego w gastronomii.

źródło: KAS

eprasa.pl 82538dc6fd

Nasze pierogi mają swoich fanów

Konkurencja była bardzo duża – mówi Agnieszka Dombrowska. Przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich w Sampławie (gmina Lubawa) po powrocie z półfinału konkursu Polska od Kuchni w olsztyneckim skansenie opowiada nam o młodym, ale prężnie działającym kole.

— Nie wygrałyście wojewódzkiego etapu konkursu Polska od Kuchni, ale otrzymałyście ogromne wsparcie od mieszkańców...

– Mamy swoich fanów (śmiech). A właściwie to fani naszych pierogów. Robimy je z różnymi farszami. W konkursie akurat miałyśmy farsz, który wymyśliłyśmy same. To były pierogi po wiejsku, według autorskiego przepisu. Ziemniaki się gotuje, potem podsmaża na smalcu, do tego dodajemy swojską kiełbaskę i kiszoną kapustę. Ja się dotychczas z takim nie spotkałam.

— Co trzeba zrobić, żeby spalić te kalorie?

— Niedługo będziemy robić wieńce dożynkowe, to na pewno pomoże (śmiech). Trochę trzeba pochodzić, pociąć zboża. Do tego nazbierać kwiatów, dołączyć inne ozdoby. Dożynki gminne odbędą się w ostatni weekend sierpnia w Gierłoży.

Tak więc odchodzimy na razie od gotowania, ale tylko na chwilę. Nasze pierogi w Olsztynku rozeszły się w jednym momencie. Trafiło na smakoszy. Postarałyśmy się, bo zamrożone pierogi przygotowałyśmy do konsumpcji w najlepszy możliwy sposób: zabrałyśmy swój piecyk, na którym pierogi podgrzewałyśmy w garnku z wodą. W konkursie kulinarnym wystartowało aż 19 kół gospodyń wiejskich. Konkurencja była bardzo duża. Nasze danie smakowane było przy końcu... No, ale nic, idziemy dalej. Szkoda tylko, że akurat nas nie pokazano w telewizji (śmiech), bo dzieciaki czekały.

— Jak długo panie działają?

— Zaledwie od 2017 r. (rejestracja w 2019 r.), co to jest przy innych kołach, które istnieją dziesiątki lat czasem? Mamy zamiar zapisać się do sieci kół gospodyń z naszego województwa. Liczymy wówczas na szkolenia i warsztaty oraz pomoc w organizowaniu większych wydarzeń. Jest nas 20 w kole. Pochodzimy z samej Sampławy, ale także z Lubawy, Targowiska, Białej Góry i Rakowic; ja sama jestem z Ludwichowa. Pracujemy zawodowo, prowadzimy gospodarstwa rolne, na przykład ja — razem z mężem. Członkinią jest też nasza sołtyska. Są też dziewczyny, które mają małe dzieci. Jeśli któraś nie może jechać na tego typu konkurs, to coś wcześniej przygotuje, żebyśmy zabrały. Jesteśmy zgrane. U nas jest tak, że nie wszyscy są od wszystkiego. Jedne od dekoracji, inne od gotowania, a jeszcze kolejne najlepiej robią wieńce dożynkowe czy inne rękodzieło. Uczymy się od siebie nawzajem. Koleżanka z córką mają doświadczenie z wieńcami, więc to one nas prowadzą w tej kwestii. Ktoś inny woli gotować? Nie ma problemu.

— Co planujecie w najbliższym czasie?

— Przymierzamy się do utworzenia koła młodzieżowego dla naszych dzieciaków. Mamy już takie córki po 10 czy 12 lat, lepią z nami pierogi (śmieje się), więc trzeba je też włączyć w struktury. Będą mogły z nami pojechać na konkurs, dostaną takie same stroje... To świeżutki pomysł, wpadłyśmy na niego raptem kilka dni temu. W najbliższym czasie chciałybyśmy zrobić też warsztaty dla dzieci z parafii, na przykład pizzowe. Zobaczymy, jak to wyjdzie; mamy dużo pomysłów. Z powodu pandemii nie wyjeżdżaliśmy na wycieczki, chciałybyśmy wrócić do tego. Zawsze nam coś też UG czy GOPS zorganizuje. Seniorzy pływali po Jezioraku, pływaliśmy po Kanale Ostródzko-Elbląskim. Zawsze coś się ciekawego działo. Czekamy na powrót do tego, co było. Zawsze wystawiamy się też na dożynkach, w konkursie Kuchnia Ziemi Lubawskiej. Zapraszam do śledzenia naszej facebookowej strony, zawsze tam są informacje o tym, co akurat robimy.

— Jesteście więc nowoczesnymi gospodyniami?

– Racja, z komórkami i facebookiem (śmieje się). Wychodzimy z założenia, że wtedy więcej osób włączy się w nasze działania. A lubimy też brać udział w akcjach charytatywnych, ostatnio włączyłyśmy się w pomoc dla Alicji Kołeckiej, Kacpra Kisiela i Julki Rówczyńskiej. Staramy się pomagać: na przykład coś ugotować. Tworzymy także regularnie ekipę w akcji Szlachetna Paczka. Można na nas liczyć. To na pewno nasza cecha wspólna.

EDYTA KOCYŁA-PAWŁOWSKA
e.kocyla@gazetaolsztynska.pl

Fot. KGW Sampława

Na pierwszym planie: Agnieszka Dombrowska

Tak powstaje wieniec dożynkowy

Podczas półfinału konkursu Polska od Kuchni

PÓŁFINAŁ FESTIWALU POLSKA OD KUCHNI ODBYŁ SIĘ W MUZEUM BUDOWNICTWA LUDOWEGO – PARKU ETNOGRAFICZNEGO W OLSZTYNKU. A TO WYNIKI KONKURSU W WOJEWÓDZTWIE WARMIŃSKO-MAZURSKIM:

Konkurs Kulinarny

I miejsce — KGW w Pietrzwałdzie - konfitowana gęsina z modrą kapustą
II miejsce - KGW „Jędrychowianki" — grzybuśniak
III miejsce - KGW wsi Ostrowite - brukowiec mazurski
Nagroda publiczności - KGW „Bez" w Kinkajmach — dzyndzałki warmińskie
Wyróżnienie dla KGW „Luba" — luba mazurska
Wyróżnienie dla KGW w Okartowie — pierogi z farszem rybnym
Wyróżnienie dla KGW „Wipsowianie" — kućmok z mućką

Finał festiwalu odbędzie się 25 września na PGE Narodowy.

Fot. KGW Sampława

Pierogi według autorskiego przepisu

W tej kuchni powstają kulinarne cuda

eprasa.pl 82538dc6fd

Trzeba szybkiej transformacji

Nowa polityka klimatyczna w UE będzie dla Polski oznaczać wyższe ceny energii. Regulacje obejmują m.in. zmiany w handlu uprawnieniami do emisji oraz wprowadzenie opłat za emisję w sektorze lotnictwa czy żeglugi.

Fot. Wojciech Caruk

Komisja Europejska przyjęła pakiet Fit for 55, aby dostosować politykę unijną do obniżenia emisji gazów cieplarnianych netto o co najmniej 55 proc. do 2030 roku w porównaniu z poziomami z 1990 roku. Efektem zmian w polityce klimatycznej UE będzie dalszy wzrost cen energii.

Według Polskiego Instytutu Ekonomicznego dla najuboższych gospodarstw unijnych koszty emisji w transporcie i budynkach wzrosną średnio o 4,3 proc., w Polsce – aż o 14,3 proc.

– Ceny wzrosną tym bardziej, im wolniej i bardziej ospale będziemy prowadzić transformację energetyczną – ocenia Izabela Zygmunt, starsza analityczka ds. energii i klimatu z WiseEuropa.

W połowie lipca Komisja Europejska przyjęła pakiet zmian w przepisach, które pozwolą na redukcję do 2030 roku emisji gazów cieplarnianych o 55 proc. względem 1990 roku. Regulacje zawarte w pakiecie Fit for 55 obejmują m.in. zmiany w handlu uprawnieniami do emisji oraz wprowadzenie opłat za emisję w sektorze lotnictwa czy żeglugi. Jednym z kluczowych elementów jest też wsparcie redukcji emisji CO_2 z budynków i transportu.

Potrzebne fundusze

– Polska potrzebuje dodatkowych funduszy na transformację, bo wiemy, że dla nas ten proces może być większym wyzwaniem niż dla innych państw i te dodatkowe fundusze w tym pakiecie się znajdą. Więcej pieniędzy trafi na transformację energetyczną ze sprzedaży uprawnień do emisji, dodatkowe pieniądze z obłożenia opłatami paliw w transporcie i w budynkach z kolei zasilą nowo powstający Społeczny Fundusz Klimatyczny. Ma on wspierać gospodarstwa dotknięte np. problemem ubóstwa energetycznego – mówi Izabela Zygmunt.

Nowy pakiet to dla Polski konieczność przyspieszenia transformacji energetycznej.

Obecnie, jak wynika z danych Polskich Sieci Elektroenergetycznych, w czerwcu 2021 roku największy udział w produkcji energii elektrycznej miał węgiel kamienny – 51,6 proc. i węgiel brunatny – 28,6 proc. Największą dynamikę wzrostu miały odnawialne źródła energii – w przypadku innych niż wiatrowe wzrost przekroczył 212 proc., jednak ich udział w miksie energetycznym wynosi 5,8 proc., a instalacji wiatrowych – 4,4 proc.

Fot. pixabay

– To, co do tej pory się działo, pozwalało Polsce w takim ogonie ciągnąć się za resztą Europy, ale jeszcze się nie gubić. Natomiast teraz cała Europa wrzuca wyższy bieg i te działania dekarbonizacyjne, transformacja energetyczna, to wszystko będzie bardzo mocno przyspieszało w momencie wejścia w życie tego pakietu. Musimy się przygotować również na skokową zmianę w naszym podejściu do transformacji energetycznej – przekonuje ekspertka.

Jednym z najważniejszych skutków podwyższenia celu klimatycznego UE będzie wzrost cen uprawnień do emisji CO_2 z systemu ETS (handlu emisjami). Krajowy Ośrodek Bilansowania i Zarządzania Emisjami podaje, że zgodnie z oceną wpływu rewizji systemu ETS, do którego dotarła agencja Bloomberg News, ceny uprawnień do emisji mogą wzrosnąć od 50 do 85 euro do 2030 roku. Prognozy autorstwa BloombergNEF na 2030 rok wskazują, że cena może się ukształtować na poziomie 108 euro. Dla Polski, która mimo postępującej transformacji wciąż opiera energetykę na węglu, oznacza to bardzo wysokie hurtowe ceny prądu.

– Ceny energii wzrosną, to jest prawdopodobne, ale o ile wzrosną, to będzie zależało od tego, jak szybko będzie postępowała transformacja energetyczna w Polsce. Dlatego że ten mechanizm z jednej strony obciąża wysokoemisyjne źródła energii kosztami finansowymi, ale z drugiej strony kieruje te pieniądze na inwestycje w czyste źródła. Więc jeżeli zrobimy to dynamicznie, to wzrost cen będzie łagodniejszy, niż gdybyśmy dalej zwlekali z transformacją energetyczną – ocenia Izabela Zygmunt.

Polski Instytut Ekonomiczny w raporcie „Wpływ włączenia transportu i budynków mieszkalnych do EU ETS na gospodarstwa domowe" szacuje, że w naszym kraju przez koszty emisji z budynków mieszkalnych wydatki na energię wśród najbiedniejszych gospodarstw domowych zwiększą się o 108 proc., a w najgorszym scenariuszu – nawet o 163 proc. W ramach nowego pakietu klimatycznego Komisja Europejska proponuje powołać nowy Społeczny Fundusz Klimatyczny z budżetem 72,2 mld euro na lata 2025–2032. Polska ma być największym beneficjentem i otrzymać 12,7 mld euro na złagodzenie kosztów transformacji.

Co po węglu?

Z drugiej jednak strony, jak pokazuje raport Fundacji Instrat „Co po węglu? Potencjał OZE w Polsce", możemy zredukować emisję CO_2 o 65 proc. w 2030 roku w stosunku do roku 2015. Konieczne w tym celu byłyby: odblokowanie rozwoju elektrowni wiatrowych na lądzie, terminowa realizacja morskich farm wiatrowych, odroczenie zmiany systemu rozliczeń energetyki prosumenckiej, stworzenie systemu zachęt dla rozwoju magazynów energii, przyjęcie strategii wodorowej czy zwiększenie nakładów finansowych na modernizację sieci.

– Teraz, kiedy należy się spodziewać jeszcze szybszego wzrostu cen uprawnień do emisji, mamy z jednej strony silniejszy impuls, żeby szybciej dekarbonizować energetykę, a z drugiej strony więcej na to pieniędzy. Więc te ceny wzrosną tym bardziej, im bardziej ospale będziemy prowadzić transformację energetyczną – podkreśla ekspertka.

autor. opr. bar, inf. newseria.pl

eprasa.pl 82538dc6fd

STO LAT TEMU GAZETA PISAŁA

Gazeta Olsztyńska
Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

22 LIPCA 1921

400 koni

OLSZTYN. Na rynku remontowym wystawiono na sprzedaż ok. 400 koni. Ceny na nie były bardzo chwiejne. Interes szedł ospale, a chęć kupna słaba. Porównywano, że w Berlinie konie są znacznie tańsze.

Polewaczka z wielbłądem

POZNAŃ. Do wozu, polewającego wodą ulice, użyto tu wielbłądów, zdobytych w 1920 roku w czasie wojny z bolszewikami.

Parostatek „Polska"

WARSZAWA. Przy przystani żeglugi na Wiśle odbyła się uroczystość poświęcenia parostatku , któremu nadano imię „Polska". Chrztu dokonał ks. kardynał Kakowski, zaszczycił uroczystość Naczelnik Państwa.

Powrót z niewoli

SUSZ. Niespodziewanie powrócił tu z 6-letniej niewoli rosyjskiej Gustaw Lieske. Przez 5 lat nie dawał żadnego znaku rodzinie. Przyjechał pociągiem wieczornym. Żona i dzieci nie poznały go, gdy ich witać zaczął.

Spadła belka

STEGMANNZDORF (ob. Chwałęcin, gm. Orneta). Uczniowi ciesielskiemu Janowi M. z Dobrego Miasta, zajętemu przy budowie plebanji, spadła na głowę belka i rozbiła mu czaszkę. Odstawiono go do szpitala.

Ludzie byli w polu

GIMMENDORF (ob. Zgniłocha, gm, Purda). Od zapalenia się sadzy w kominie w gospodarstwie Kowalewskiego, wybuchł pożar pochłaniając: 28 domów i 49 zabudowań. Ludzie byli w polu; bydło i konie na pastwiskach, jednakże świnie i drób ogień pochłonął.

Skutki drożyzny

GRUDZIĄDZ. Jedną z wieśniaczek, wysmarowano na targowisku rozbitymi jajami, gdy żądała za nie wygórowanej zapłaty. Inna kobieta, gdy kupowała funt masła, a usłyszawszy to kosztuje, rzuciła nim w twarz wieśniaczki. Masło było tak rzadkie, że zalepiło jej oczy.

W gospodzie Junga

PUPY (ob. Spychowo). 27 lipca w gospodzie Junga odbędzie się sprzedaż drewna opałowego.

Opracowanie: Zbigniew Bielewicz
Warmińsko-Mazurska Biblioteka Cyfrowa
(wmbc.olsztyn.pl. egz. GO 1921 Starostwo Powiatowe w Działdowie).

KARTKA Z AUTOGRAFAMI PIENIĘŻNYCH

Dziś prezentujemy przedwojenne życzenia ślubne z autografami sześciu osób z rodziny Pieniężnych. Tę unikatową pamiątkę przysłała do redakcji Gabriela Baczewska-Pazda, wnuczka przedwojennego działacza warmińskiego Jana Baczewskiego.

Dziadkowie pani Gabrieli byli zaprzyjaźnieni z Sewerynem Pieniężnym, ostatnim przedwojennym redaktorem „Gazety Olsztyńskiej" i jego żoną Wandą.

W latach przedwojennych Olsztyn w skali Prus Wschodnich był metropolią ruchu polskiego. Tu znajdowało się wydawnictwo i drukarnia „Gazety Olsztyńskiej", Dom Polski, konsulat RP, a życie towarzyskie toczyło się m.in. w Klubie Polskim. Ślub Baczewskich odbywał się w Domu Polskim. Karta jest datowana na 29 marca 1921 roku. Są tam nazwiska wielu znaczących osób w polskim środowisku. Pod zdaniem „Panu Janowi Baczewskiemu kochanemu przyjacielowi naszemu, i drogiej małżonce Jego w dzień ślubu składamy najserdeczniejsze życzenia" podpisało się 15 osób.

Z rodziny Pieniężnych podpisy złożyło aż sześć osób: redaktor i wydawca „Gazety Olsztyńskiej" Seweryn, jego żona Wanda i matka Joanna, stryj Władysław, pracownik polskiego konsulatu, który wspierał redakcję, jego żona Pelagia i syn Zbigniew. Poza nimi m.in. Maria Pieczewska, pracownica Konsulatu Polskiego, Paweł Czerlicki, członek Związku Polaków w Prusach Wschodnich, dzierżawca Domu Polskiego. Na kartce znajduje się także podpis Józefa Gieburowskiego, pełniącego wówczas funkcję kierownika agencji konsularnej w Olsztynie. Później, w latach 1928-1934, był konsulem.

Łucja Baczewska była, tak jak jej mąż, działaczką plebiscytową. Jej wnuczka pisała w liście do redakcji: „Jak dziadek zmarł w 1958 roku i babcia nie miała żadnych środków do życia, to pani Wanda Pieniężna napisała list do władz komunistycznych w obronie babci. Oni byli przyjaciółmi".

„Mój ojciec wspominał Kostka (jedynego syna Pieniężnych) i jego mamę Wandę Pieniężną. Polskie dzieci chodziły do polskiego przedszkola, bawiły się razem, razem spędzały czas. W 1926 roku Jan Baczewski, wracając z Warszawy, kupił Zbigniewowi Baczewskiemu polski mundur ułański i czako z tektury. Zarówno mój ojciec, Kostek, jak i syn Jaroszyka, wkładali ten mundur. W końcu przyszedł moment wyjścia w tym stroju na ulicę. Mój ojciec odważył się jako pierwszy. Wyszedł w mundurze i czako na ulicę, a Kostek i Witek obserwowali sytuację z balkonu. Po kilku minutach chłopiec został zaatakowany przez przechodniów.

Panu Janowi Baczewskiemu
kochanemu przyjacielowi naszemu, i
drogiej małżonce Jego za dzień ślubu
składamy najserdeczniejsze życzenia
Olsztyn, dnia 29. marca 1921 r.

Fot. arch. Gabrieli Baczewskiej-Pazdy

Życzenia ślubne z z podpisami znajomych i przyjaciół z Olsztyna

Były to przecież Prusy, a ten mały chłopiec miał na sobie polski mundur ułański. Mundur porwano, czako zdarto z głowy. Przy szarpaninie połamano też okulary, które nosił Zbigniew. Chłopiec wrócił do kolegów na balkon Domu Polskiego. Cała trójka zemściła się na Niemcach za ten czyn. Chłopcy, stojąc na balkonie, opluwali z góry przechodzących Niemców. Ojciec często opowiadał nam tę historię".

Czy to możliwe, że mały chłopiec przebrany w ułański mundur i czako, został pobity na ulicy w niemieckim Olsztynie w 1927 roku?

— Tak — odpowiada Danuta Syrwid, kustosz z Domu „Gazety Olsztyńskiej". — Dochodziło do takich sytuacji. Niemieckie bojówki napadały na Polaków, takie przypadki były częste przed i po plebiscycie. Działacz mazurski Bogumił Linka zmarł po ciężkim pobiciu. Polacy zaangażowani w plebiscyt przeprowadzali się do Polski w obawie przed represjami. Wojciech Wrzesiński szacuje, że do Polski wyjechało w tym czasie nawet około 10 tysięcy osób. Tak więc widok chłopca w polskim mundurze mógł wywołać agresję.

Z całej czwórki tylko jeden przeżył wojnę — Zbigniew Baczewski, urodzony w 1922 r. w Olsztynie, był uczniem polskiego gimnazjum w Bytomiu. W niemieckiej armii walczył na wschodnim froncie. Po wojnie skończył weterynarię we Wrocławiu, był lekarzem weterynarii. W 1967 roku wyjechał do NRD. Zmarł w 2004 r. w Berlinie.

Zginęli: Kostek Pieniężny (1943 r.), Tadeusz Baczewski (1945 r.) i Witold Jaroszyk (1942 r.) **BEATA BROKOWSKA**

Korzystałam z książek:
R.Wachowiec, Placówka Pieniężnych; W. Ogrodziński, Rzecz o Domu Polskim.

NA WARMII POZNAŁ SWOJĄ ŻONĘ

RYSZARD KNOSAŁA
1907-1945

Pochodził ze Śląska Opolskiego, ukończył seminarium nauczycielskie, studiował w Katowicach. W 1934 roku przyjechał na Warmię, obejmując polską szkołę w Chaberkowie (wtedy Chabrowie) pod Butrynami, potem uczył także w Nowej Kaletce i Olsztynie. Był w równej mierze nauczycielem, co harcerzem, w latach 1935–1939 był komendantem Hufca Wschodniopruskiego (później Warmińskiego) działającego na Warmii, Mazurach i Powiślu, organizował obozy letnie.

Był też duszą polskiego środowiska nauczycielskiego w Olsztynie. „On promieniował na wszystkich swoim entuzjazmem pracy, młodzieńczym urokiem i rozmachem. Podczas konferencji nauczycielskich w Olsztynie on przewodniczył obradom, zawsze koleżeński — ujmował wszystkich swoim koleżeńskim stosunkiem, umiejętnościami przekazywania własnych doświadczeń pedagogicznych młodszym" — tak pisała o nim żona Władysława ze Styp-Rekowskich Knosalina, we wspomnieniowej książce „Była nas gromadka spora".

Aresztowany po wybuchu wojny Ryszard Knosała, wraz z wieloma polskimi działaczami, został uwięziony w niemieckim obozie w Hohenbruch w ówczesnych Prusach Wschodnich. Przeniesiony do obozu w Działdowie, po głodówce ostatecznie przewieziony został do obozu koncentracyjnego Dachau koło Monachium.

Niemcy, widząc jego znajomość języków, wykorzystywali go jako tłumacza. Knosała zajmował się także rozdziałem obozowej poczty. Z tego powodu był powszechnie w Dachau znany. Jak mógł, starał się pomagać. „Po przejściu na blok księży nr 30, a potem 28, po pierwszych tygodniach podjętej pracy, oswoiwszy się trochę z warunkami, w których wypadło mi się znaleźć, spotkałem wielu kolegów i znajomych, doznałem wspaniałej opieki dobrych ludzi. Jednym z nich był pan Ryszard Knosała. (...) Został w naszej pamięci jako człowiek ze wszech miar prawy, wspaniały, pod każdym względem szlachetny i bez reszty uczciwy. Patriota wzorowy i bezkompromisowy" – takie świadectwo (w liście do Jana Chłosty) wiele lat po wojnie wystawił Konsale, biskup Ignacy Jeż, jeden z setek polskich księży więzionych przez hitlerowców w KL Dachau. W Dachau więźniem był także szwagier Knosały, ksiądz Józef Styp-Rekowski.

Ryszard Knosała zginął w Dachau przed samym końcem wojny, w lutym 1945, specjalnie zarażony, pod pozorem szczepienia, przeciw tyfusowi. Jego pogrzeb był w obozie niezwykłym wydarzeniem. „Wbrew wszelkim zwyczajom zbito trumnę i wystawiono zwłoki na widok publiczny w obozowej kaplicy. A potem rozpoczął się długi pochód, prawie dwudziestu tysięcy więźniów, aby oddać hołd pamięci zmarłego towarzysza,

Fot. W. Knosalina, Była nas gromadka spora

Ryszard Knosała (w środku w górnym rzędzie). Jego żona Władysława (druga z prawej). Ostatnie szczęśliwe lato. 1939 rok, Jaroty, u państwa Malewskich

który przez lata był dobrym opiekuńczym duchem, zawsze gotowy do usług, serdeczny, koleżeński, szczery."

Jego prochy zostały najpierw przechowane na plebani w Dachau, następnie współwięźniowie przekazali je żonie w Olsztynie, gdzie 2 listopada 1946 roku odbył się drugi pogrzeb Ryszarda Knosały. Jego prochy złożono do wspólnej mogiły na cmentarzu parafialnym wraz ze zwłokami zamordowanych w Hohenbruch Sewerynem Pieniężnym, Janem Mazą i Leonem Włodarczakiem, potem — w maju 1978 roku — prochy przeniesiono na cmentarz komunalny przy ulicy Poprzecznej.

Jego żona Władysława Knosała (1908-1997) była legendą Olsztyna. Urodzona w Płotowie Małym (powiat bytowski) przyjechała do Olsztyna 11 listopada 1935 r., zostając nauczycielką w szkole mieszczącej się w Domu Polskim.

Władysława urodziła się w bardzo patriotycznej rodzinie Styp-Rekowskich. Harcerstwo zbliżyło ją z Ryszardem Knosałą, nauczycielem w Chaberkowie. Ślub wzięli w 1938 r. W 1943 r. zmarła ich mała córeczka. W czasie wojny pani Władysława opiekowała się m.in. córkami Pieniężnych, kiedy żona Seweryna Pieniężnego została aresztowana za pomoc polskim jeńcom. **bs**

Na podstawie m.in. W. Knosalina, Była nas gromadka spora

eprasa.pl 82538dc6fd

ZANIM ZAPOMNĘ

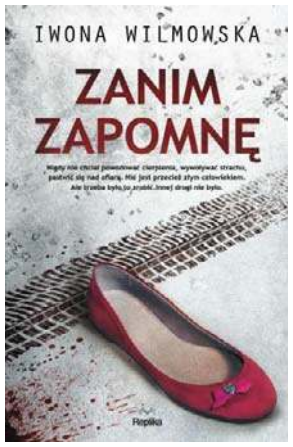

Akcja książki Iwony Wilmowskiej toczy się w zawrotnym tempie. Porywa czytelnika w ciekawie wykreowany świat pisarki, gdzie teraźniejszość przeplata się z przeszłością.

Agata przez przypadek staje się świadkiem zbrodni. Nieopodal biura, w którym pracuje, dochodzi do tragedii. Na pasach ginie kobieta, która zmierzała do owej placówki. Zdarzenie to można by nazwać wypadkiem, ale czy ktoś przez przypadek może zatrzymać się na pasach, potrącić pieszego, cofnąć się, przejechać po jego twarzy i zbiec z miejsca zajścia? Bohaterka zostaje wplątana w serię zdarzeń i mimowolnie bierze udział w śledztwie. Wszystko wskazuje na to, że nie był to nieszczęśliwy wypadek, a dokładnie zaplanowane zabójstwo. Sprawa komplikuje się, kiedy na jaw wychodzą dawne powiązania chłopaka Agaty i jego rodziny z ofiarą. Czy to możliwe, aby wydarzenia sprzed ponad dwudziestu lat miały związek z morderstwem? Przed kobietą bardzo trudny weekend, pełen odkryć, nieoczekiwanych spotkań i niespodzianek zapowiadających wielkie zmiany w jej życiu.

Potrąconą kobietą okazuje się koleżanka z pracy Agaty, a także, jak się później dowiadujemy, córką znajomych rodziców Kermita. Siłą rzeczy para zakochanych zostaje wplątana w historię, a ich chęć do pomocy policji i zamiłowanie do rozwiązywania zagadek nie pozwalają im obojętnie przejść koło takiej sprawy. Zaczynają swoje małe śledztwo. Korzystają ze zdolności informatycznych chłopaka, dzięki czemu trafiają na ślady jeden po drugim. Gdzie ich to zaprowadzi i przede wszystkim, czy zdarzenia z dawnych lata mają wpływ na to co stało się teraz? A czy to wszystko wiąże się dodatkowo z tytułem książki? Tyle pytań, a odpowiedzi znajdziemy na stronach powieści.

Fabuła jest dobrze przemyślana, spójna, dopracowana w najmniejszym szczególe. Nie dajcie się jednak zwieść opisowi. To nietypowy kryminał. Morderstwo schodzi na dalszy plan na rzecz życia głównej bohaterki i jej chłopaka. Opowieść kręci się wokół nich, razem z nimi próbujemy odnaleźć rozwiązanie, dowiedzieć się dlaczego kobieta zginęła na pasach i kto ponosi winę za to zdarzenie. Jakich miała wrogów? Kto pragnął jej śmierci? Pobudzamy szare komórki do intensywnego myślenia, by znaleźć odpowiedź na zadane pytania. Niczego nie można być pewnym. Nasze domysły i spekulacje zostają obrócone wniwecz. Nie sposób precyzyjnie wytypować mordercy. Autorka wodzi za nos, podrzuca mylne tropy. **jk**

Iwona Wilmowska
ZANIM ZAPOMNĘ
Replika

BRUTALNE MORDERSTWA I PRL

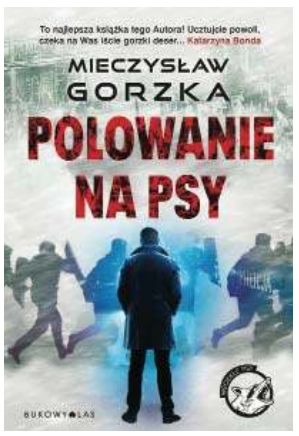

Polowanie na psy" to kolejna powieść Mieczysława Gorzki z nowego cyklu „Wściekłe psy". Grudzień 1981 roku, kilka dni przed wprowadzeniem stanu wojennego ktoś brutalnie morduje starsze małżeństwo. Kapitan Milicji Obywatelskiej Marek Piekło, borykający się z problemem alkoholowym, zostaje przydzielony do sprawy Skalpela, jak mówi się o mordercy. Śledztwo komplikuje się wraz z wprowadzeniem stanu wojennego. Służba Bezpieczeństwa zaczyna narzucać Piekle sposób prowadzenia sprawy, pojawiają się naciski, a na pierwszy plan wysuwają się prywatne korzyści.

Kilkadziesiąt lat później nierozwiązana sprawa Skalpela powraca. Na parkingu pod Wrocławiem znaleziono zwłoki zastrzelonych policjantów, a na policyjnym samochodzie zostaje napisana data pierwszej sprawy Skalpela z grudnia 1981 r. Ktoś rozpoczął polowanie na psy. Brutalnym morderstwem dwóch policjantów zajmuje się komisarz Marcin Zakrzewski. Morderca ogłosił, że nie przestanie zabijać, dopóki policja nie rozwiąże sprawy Skalpela i nie odnajdzie mordercy z lat 80.

Czy sprawa sprzed lat zostanie rozwiązana, a morderca ujęty? Czy komisarz Zakrzewski zdąży odnaleźć brakujące elementy i ułożyć wszystko w całość, ratując tym samym życie kolejnych potencjalnych ofiar?

Dwa śledztwa, dwóch stróżów prawa, jedna tajemnica łącząca przeszłość i teraźniejszość.

W „Polowaniu na psy" znajdziemy świetnie wykreowanych bohaterów, trzymającą w napięciu akcję, doskonale skonstruowaną historię i zakończenie, które pozostaje w pamięci czytelnika na długo po odłożeniu książki. Dużym atutem tej powieści jest sprawne połączenie przeszłości i teraźniejszości oraz dobrze oddany klimat schyłku PRL-u, burej, trudnej rzeczywistości, atmosfery beznadziei i zagrożenia.

Świetny kryminał, niesamowity klimat z czasów stanu wojennego i skomplikowane śledztwo w czasie współczesnym. Autor w genialny sposób pokazał różnice w prowadzeniu śledztwa kiedyś i dziś.

Książek Mieczysława Gorzki się nie czyta, je się pochłania!

Anida Keller

Mieczysław Gorzka
POLOWANIE NA PSY
Bukowy Las

PADDINGTON SZUKA ZŁODZIEJASZKA

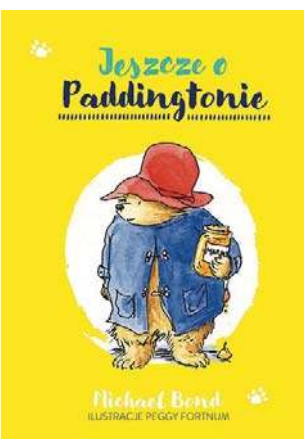

Miś Paddington to postać stworzona przez brytyjskiego pisarza Michaela Bonda. Pisarz postanowił opisać przygody misia Paddingtona, gdy zobaczył go na jednej ze sklepowych półek. Niedźwiadek leżał tam sobie taki spokojny i niepozorny. Pisarzowi wydał się bardzo samotny, więc w swoich książkach otoczył go gronem przyjaciół z rodziną Brownów na czele. Imię też zyskał zupełnym przypadkiem, ponieważ Paddington to nazwa jednego z londyńskich dworców. Jednak fanów przygód tego zabawnego niedźwiadka nie trzeba z pewnością o tym informować.

Od tamtej pory sympatyczny niedźwiadek nieustannie bawi kolejne pokolenia młodych czytelników.

Za pomocą drukarskiego tuszu został on powołany do życia w 1958 roku w książeczce zatytułowanej „A Bear called Paddigton". Paddington, elegancki niedźwiadek w kapeluszu, przybysz z dalekiego Peru, już wie, że kanapka z marmoladą najlepiej smakuje we własnym domu. Zwłaszcza gdy przygotuje ją pani Bird.

Dla rodziny Brownów miś byłby w stanie zrobić wszystko! Więc gdy ginie ważna rzecz pana Henry'ego, Paddington rusza z pomocą. Czy w sercu niedźwiadka jest dość odwagi, by w ciemną noc przeprowadzić śledztwo w poszukiwaniu złodziejaszka?

Paddington to wielbiciel marmolady, dobrych manier i przygód. Opowieści o nim to klasyka brytyjskiej literatury dziecięcej w najlepszym wydaniu. Seria przetłumaczona na ponad 30 języków, która już od przeszło 60 lat rozgrzewa serca maluchów i pokazuje, że gafy zdarzają się nawet najlepszym. I misiom, i dzieciom. **red.**

Michael Bond
JESZCZE O PADDINGTONIE
Znak Emotikon

eprasa.pl 82538dc6fd

NAJPIĘKNIEJSZE TANGA POLSKIE I ŚWIATOWE W NOWYCH ARANŻACJACH

W piątek 30 lipca w letniej scenerii Ogrodów Wodnych Term Warmińskich odbędzie się koncert na wodzie pt. „Najpiękniejsze tanga polskie i światowe w nowych aranżacjach" w wykonaniu muzyków Tango Attack w składzie: Grzegorz Bożewicz — bandoneon, Piotr Malicki - gitara,

Hadrian Filip Tabęcki - fortepian i aranżacje, oraz Orkiestry Smyczkowej Filharmoników Olsztyńskich pod batutą Piotra Sułkowskiego.

Podczas wyjątkowego wieczoru na scenie wystąpi Alicja Węgorzewska, światowej sławy mezzosopran.

Bilety do nabycia na biletomat.pl oraz w recepcji Term Warmińskich.

Program: Tzigane tango / S.V.P. , Adios Nonino, Tango milonga, Już nigdy, Rebeka, Ostatnia niedziela, Chryzantemy złociste, Cumparsita, Por una cabeza, Jalousie, Yo soy Maria, Ave Maria (Piazzolla), Poema Valseado, Oblivion, Muerte del Angel, Libertango.

MRĄGOWO

FESTIWAL 12 GODZIN - SERCE MAZUR

Festiwal 12 Godzin Serce Mazur odbędzie się 25 lipca w godz.18.00-22.00 w Mrągowie. To wyjątkowa cykliczna impreza wspierająca polską transplantologię oraz kardiochirurgię. Jest to już druga edycja festiwalu Fundacji Dla Transplantacji – Zostaw Serce na Ziemi, która jest inicjatorem akcji #12GodzinDlaŻycia. Festiwal propaguje cele fundacji, którym jest m.in zbiórka pieniędzy, przeznaczona na sprowadzenie do Polski sprzętu The Ocs Heart, pozwalającym zwiększyć czas potrzebny do transportu serca z 4 do 12 godzin. Obecnie jest to jedyny sprzęt na świecie służący do transportu pobranego do przeszczepu „wciąż bijącego" serca. Walczymy o przyszłość transplantacji serca w naszym kraju. Chcemy przenieść nas z „epoki lodowcowej" (transport serca odbywa się w lodzie) do czasów współczesnych!

Fot. archiwum organizatora

Partycja Markowska, gwiazda wieczoru

Tegoroczny koncert w doborowej obsadzie poprowadzi Paulina Sykut-Jeżyna. Wystąpią: HLA 4 Transpland, zespół, którego założycielem grupy jest dr n. med. Zygmunt Kaliciński, kardiochirurg, transplantolog i perkusista w zespole.

Współorganizatorem festiwalu są: Stowarzyszenie Wielkie Jeziora Mazurskie 2020, Musicart Group oraz AMENO EVENT.

Więcej o akcji:
http://12godzindlazycia.dlatransplantacji.pl
Termin: 25.07.2021 godz.18.00-22.00
Bilety dostępne na: https://sklep.ebilet.pl/253890428993011713
Miejsce Mrągowo Amfiteatr (Jaszczurcza Góra 10)

OLSZTYN

DWA SPOTKANIA W PLANECIE 11

Czwartek 22 lipca o godz. 17.00 — spotkanie z Łukaszem Staniszewskim, pisarzem, dramaturgiem i twórcą scenariuszy słuchowisk radiowych. Spotkanie odbędzie się w atrium przy Planecie 11 (budynek BWA i planetarium — al. Józefa Piłsudskiego 38; w przypadku złej pogody — w budynku biblioteki). Z autorem porozmawia Monika Stępień. Łukasz Staniszewski jest autorem powieści „Małe Grozy", hipnotyzującej i magicznej opowieści z serca Warmii, która ukazała się nakładem Wydawnictwa Literackiego w 2020 r. Uczestnicy spotkania będą mieli okazję wysłuchania słuchowiska, w którym aktorzy czytają fragmenty powieści.

Piątek 23 lipca o godz. 17.00 — także w atrium przy Planecie 11 (w przypadku złej pogody - w budynku biblioteki) — spotkanie z Joanną Jax, autorką sagi o Von Beckach, sagi „Zemsta i przebaczenie" oraz cyklu poświęconego zsyłkom do Kazachstanu – „Zanim nadejdzie jutro", a także „Prawda zapisana w popiołach". Prowadzenie: Katarzyna Janków-Mazurkieiwcz.

Wydarzenia organizowane w ramach Dni Olsztyna.

DNI OLSZTYNA

OD 22 DO 25 LIPCA NA STARÓWCE — DNI OLSZTYNA.
Program:
22.07 czwartek 14:00-20:00 / 23-25.07 pt-nd 10:00-20:00 – Stare Miasto

JARMARK JAKUBOWY

Tradycyjny kiermasz na staromiejskich uliczkach z okazji kolejnych imienin patrona Olsztyna. Rękodzieło, gastronomia i wyroby użytkowe.

od 22.07, godz. 18:00 – Zajezdnia trolejbusowa

BEKSIŃSKI MULTIMEDIA EXHIBITION - HUMAN CONDITION

Projekt prezentuje twórczość wybitnego artysty, Zdzisława Beksińskiego, m.in. za pomocą wykorzystania najnowszych technologii, jak choćby okulary VR czy ekrany 3D. Wejście o pełnych godzinach. Liczba miejsc ograniczona.

Bezpłatne wejściówki: https://bilety.mok.olsztyn.pl oraz Galeria Dobro i Muzeum Nowoczesności

22.07 czwartek, godz. 18:00 – Stare Miasto

ŻYWE RZEŹBY

Wystawa performatywna. Intrygujące pomniki z dziejów miasta w interakcjach z publicznością.

22.07 czwartek, godz. 20:00 – Scena Staromiejska — koncert

Małe przyjemności. Andrzejczyk / Pawlak / Banaszek. Małe przyjemności to projekt z pogranicza teatru, muzyki i performance. Koncert „Ciało", czyli muzyczny manifest bycia tu i teraz.

23.07 piątek, godz. 18:00 – Scena Staromiejska

Teatr objazdowy Pomarańczowy Cylinder. Spektakl „Leśne opowieści" + warsztaty dla dzieci

23.07 piątek, godz. 20:30 - Amfiteatr

Grupa Mocarta wśród gwiazd. Humor, elegancja i najlepsza muzyka na żywo! Bilety: 60 zł na https://bilety.mok.olsztyn.pl

24.07 sobota, godz. 12:00-17:00 – Park Podzamcze (od ul. Nowowiejskiego)

WOLNO, DZIKO, NATURALNIE. ANIMACJE DLA DZIECI

Kuchnia błotna, warsztaty tworzenia łódek, wodny mini tor wyścigowy, malowanki, gry i zabawy kulturalne. Do tego ścieżka sensoryczna, malowanie stopami i bosy spacer!

24.07 sobota, godz. 17:00 – Park Podzamcze (od ul. Nowowiejskiego)

Koncert gongów. Chwila wytchnienia w parkowym zaciszu.

24.07 sobota, godz.18:00 – Scena Staromiejska

Wędrowny Teatr Lalek Małe Mi. Księżycowe Opowieści. Teatralna propozycja dla dzieci i nie tylko!

24.07 sobota, godz. 20:00 – Amfiteatr

Łąki Łan. Przez wielu są nazywani najlepszym zespołem koncertowym w kraju. Wypracowali swoje niepowtarzalne brzmienie, które cały czas ewoluuje i zaskakuje łącząc w sobie wiele gatunków muzycznych. Bilety: 40 zł na https://bilety.mok.olsztyn.pl

25.07 niedziela, godz. 12:00-17:00 – Park Podzamcze (od ul. Nowowiejskiego)

Wolno, dziko, naturalnie. animacje dla dzieci. Kuchnia błotna, warsztaty tworzenia łódek, wodny mini tor wyścigowy, malowanki, gry i zabawy kulturalne!

25.07 niedziela, godz.17:00 – scena staromiejska

Marcin Piekut Quartet

25.07 niedziela, godz. 19:00 – Park Podzamcze (od ul. Nowowiejskiego)

Majlo, znakomity artysta młodego pokolenia w występie na żywo. Twórczość z pogranicza indie, electro i pop.

25.07 niedziela, godz. 20:30 – Park Podzamcze (od ul. Nowowiejskiego)

Kaśka Sochacka, oryginalna artystka, szturmem podbijająca listy przebojów i serca słuchaczy. Alternatywny pop folk z chrypką.

Wszystkie wydarzenia odbywają się w obowiązującym reżimie sanitarnym.

25.07 niedziela, godz. 20:00 – Bazylika konkatedralna św. Jakuba

XLIII OLSZTYŃSKIE KONCERTY ORGANOWE. KONCERT JAKUBOWY

Muzyka klasyczna w gotyckich murach. Popularny cykl organizowany we współpracy z MZPiTU. Koncert Jakubowy, w którym wystąpi: Daniel Prajzner (organy) w towarzystwie zespołu trębaczy (z kotlistą) Starck Compagnay pod kierownictwem Tomasza Ślusarczyka. Dyrekcja artystyczna: Jarosław Tarnawski.

OLSZTYN

KONCERT NA TARGU RYBNYM I W ZAMKU

Czwartek 22 lipca o godz. 19:30 — Mateusz Cwaliński, akordeonista, wokalista, autor tekstów zagra na Targu Rybnym w Olsztynie.

Mateusz Cwaliński jest akordeonistą, wokalistą

Niedziela 25 lipca o godz. 18:00 w Salach Kopernikowskich olsztyńskiego zamku odbędzie się koncert kwartetu Żywioły w składzie: Wojciech Watras — skrzypce, Michał Gumkowski — wiolonczela, Adam Cudak — instrumenty perkusyjne, Mateusz Cwaliński — akordeon. Wstęp wolny. Muzycy zagrają utwory inspirowane muzyką Astora Piazzolli.

OLSZTYN

NIEDZIELA FILMOWA NA TARGU RYBNYM

25 lipca, godz. 12-17

Dom „Gazety Olsztyńskiej" zaprasza turystów i mieszkańców Olsztyna na „Niedzielę filmową w Jakubowe święto". W muzeum można obejrzeć wystawę ukazującą fotografie autorstwa Ryszarda Czerniewskiego z olsztyńskich planów filmowych: komedii muzycznej „Kochajmy syrenki" oraz serialu „Stawka większa niż życie", której pięć odcinków kręcono w Olsztynie. Imprezie towarzyszyć będzie muzyka z lat 60. XX wieku, w tym utwory Krzysztofa Komedy z filmu „Nóż w wodzie" oraz utwory rock and rollowe (nazywane w Polsce big-beatem), zespołu Tajfuny, który w filmie „Kochajmy syrenki" występował pod nazwą Żywioły. W grze planszowej można będzie wygrać muszlę św. Jakuba oraz sfotografować się z agentem J 23.

REPERTUAR KINA

HELIOS OLSZTYN

HELIOS
tel. 89 535 20 30
44720otbs-A -C

CH AURA, al. Piłsudskiego 16

Czarna Wdowa, 11:00, 13:00, 17:00, 18:00, 20:00, 21:10; Kosmiczny mecz: Nowa era, 10:30, 11:40, 13:10, 15:50, 16:40,18:30; Escape Room: Najlepsi z najlepszych, 15:20, 19:20, 20:30; Mustang z Dzikiej Doliny: Droga do wolności, 11:10, 13:20, 17:30; Cwaniaki z Hollywood, 14:45, 19:00, 21:30; Luca, 14:20; Raya i ostatni smok, 10:20, 14:00; Żużel, 12:50, 17:45, 21:20; Szybcy i wściekli 9, 11:30, 17:15, 19:40; Piotruś Pan i Alicja w Krainie Czarów, 12:15, 16:30; Elfinki, 15:30; Bodyguard i żona zawodowca, 21:00, Piotruś Królik 2: Na gigancie, 10:40; Blithe Spirit, 20:20; Ella Bella Bingo, 10:10, 14:30, 16:00.

eprasa.pl 82538dc6fd

Krzyżówka klasyczna z hasłem

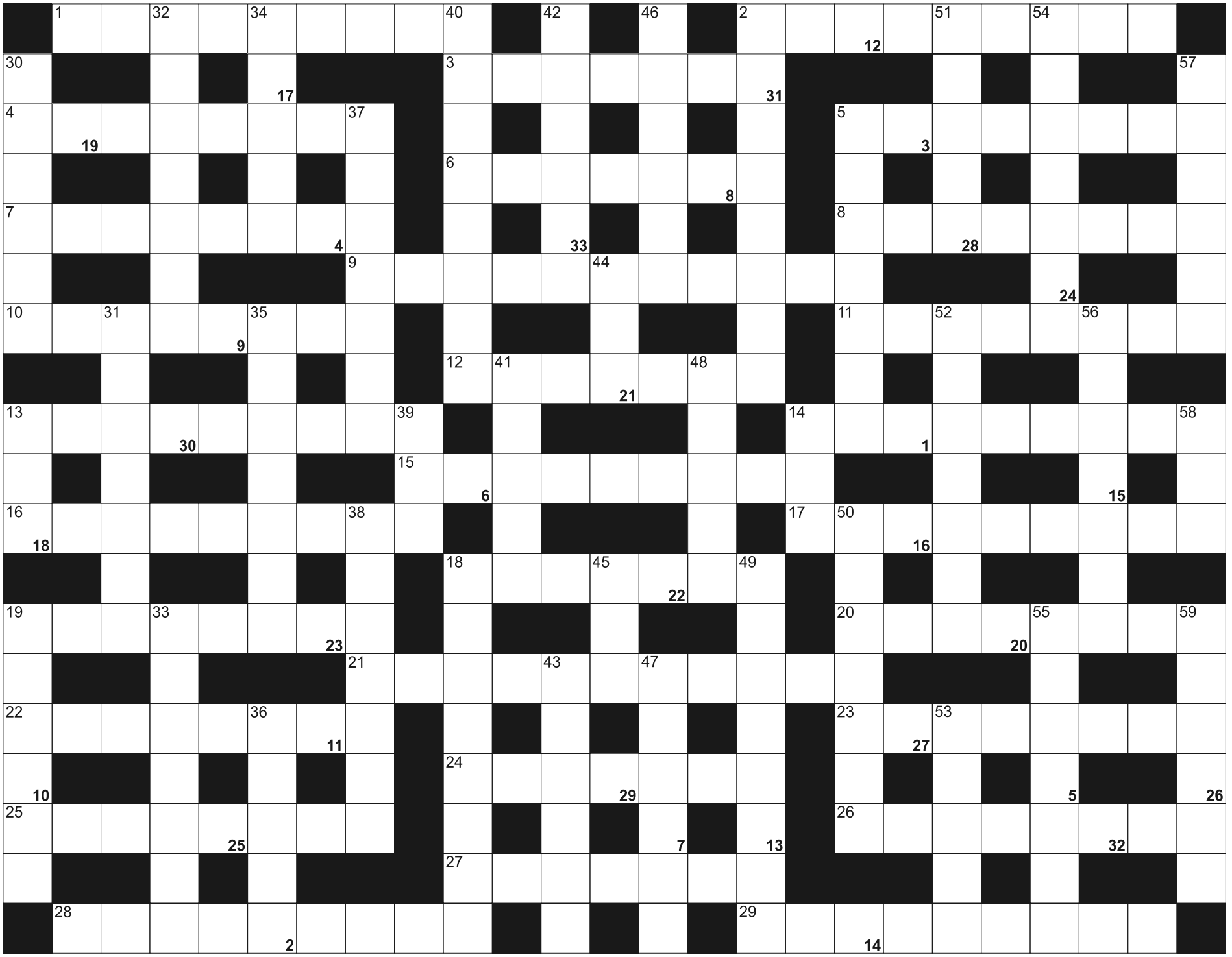

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 33, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3	4	5		6	7	8	9	10	11		12	13	14	15	16	17		18	19	20		21
22	23	24	25	26		27		28	29	30	31	32	33											

POZIOMO: 1) figura geometryczna; 2) głęboka miska na sałatki; 3) złota myśl, sentencja; 4) pracuje w sklepie; 5) giętkie narzędzie do gładzi; 6) Jonathan, autor "Krainy Chichów"; 7) sąsiadka Argentyny; 8) dżdżownica na haczyku; 9) wziernik krtaniowy; 10) mieszkańcy Ameryki Łacińskiej; 11) oględziny sądowo-lekarskie; 12) Przylądek Igielny inaczej; 13) najjaśniejsza gwiazda w Byku; 14) stolica Somalii; 15) znawczyni literatury i języka irańskiego; 16) osoba, która kogoś otruła; 17) lokal z kawą i ciastkami; 18) mullus surmuletus; 19) posezonowa obniżka; 20) trzy miesiące dla studenta; 21) mieszkańcy kraju z Ammanem; 22) boczne w samochodzie; 23) potwór zabity przez Tezeusza; 24) atlantycki to kulbak, ryba; 25) sąsiedzi bośniaków i słoweńców; 26) biuro, kancelaria notariusza; 27) siedziba papieży przed Watykanem; 28) używany zamiast imienia i nazwiska; 29) największa z wysp archipelagu Tonga.

PIONOWO: 2) najwyższy szczyt gór Pindosa; 5) największe miasto wyspy Hokkaido; 13) część sztuki teatralnej; 14) roślina na morfinę; 18) wyspa z Aakirkeby; 19) rzeka w Sulejowie; 30) ucho do zawieszania kłódki; 31) Kościuszko, generał polski; 32) zastępcze, okrężne drogi; 33) bogini, muza poezji lirycznej; 34) region z Innsbruckiem; 35) tylna część krzesła; 36) Dahl, napisał "Charlie i fabryka czekolady"; 37) badanie składu substancji; 38) płynie przez Tartu; 39) najdłuższa rzeka Afryki; 40) tańczy zawodowo; 41) mowa środowiskowa, żargon; 42) najwyższy głos żeński; 43) siłacz, mocarz; 44) pierwiastek Ga; 45) aromat, zapach; 46) standardowo, zwyczajnie; 47) pół człowiek, pół maszyna; 48) Ac dla chemika; 49) najniższe stanowisko naukowe; 50) ma symbol Sb; 51) szafir brazylijski inaczej; 52) sprzęt ze szczeblami; 53) zielona część pietruszki; 54) kąpielowy do wycierania; 55) warzywnia warzywna inaczej; 56) jedna z funkcji trygonometrycznych; 57) frontowa elewacja budynku; 58) stolica Baszkirii; 59) wczesna msza w adwencie.

eprasa.pl 82538dc6fd

GDZIE ZAMÓWIĆ OGŁOSZENIE DROBNE?

www.nadajogloszenie.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
Olsztyn, plac Józefa Bema 5
tel. (89) 539-74-80 , tel. (89) 539-74-81
b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl
czynne pon.-pt. godz. 7.00-15.00, sob. **nieczynne**

Barczewo, ul. Wojska Polskiego 7
tel./fax (89) 674-04-90, czynne pn.-pt. 9.00-17.00
sob. 9.00-13.00

Bartoszyce, pl. Konstytucji 3 Maja 29
(Biuro turystyczne IKAR)
tel./fax (89) 762-27-11, czynne pn.-pt. 9.00-17.00,
sob. 9.00-15.00

Biskupiec, ul. Topiel 2
tel./fax (89) 715-32-50, kom. 509-520-160
czynne pn.-pt. 800-16.00, sob. 8.15-12.30

Elbląg, ul. Rybacka 35
tel./fax (55) 236-16-99, czynne pn.-pt. 8.00-16.00,
soboty nieczynne

Miłakowo, ul. Olsztyńska 16 (Urząd Miasta)
tel. (89) 757-83-31, czynne pn., wt., czw.: 8.00-15.00
śr. 8.00-17.00, pt. 8.00-13.00, soboty nieczynne

Mrągowo, ul. Ratuszowa 5
(Mrągowska Agencja Turystyczna „MAT")
tel./fax (89)741-81-51, czynne pn.-pt. 9.00-16.00,
soboty nieczynne

Nidzica, ul. Traugutta 20 (Gminna Spółdzielnia „SCh")
tel. (89) 625-21-20, fax (89) 625-26-98
czynne pn.-pt. 7.00-15.00, soboty nieczynne

Olsztynek, ul. Chopina 29 (Miejski Dom Kultury)
tel./fax (89) 722 38-76, czynne pn.-pt. 8.00-16.00,
soboty nieczynne

Szczytno, ul. Odrodzenia 18 (PTU „Mazur-Pol")
tel./fax (89) 624-31-48, (89) 624 55 74
czynne pn.-pt. 8.00-17.00, sob. nieczynne

Ogłoszenia drobne zamieszczone
w „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" i „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"
ukazują się równocześnie na stronie
www.drobniak.pl

Nekrologi i kondolencje zamieszczone
w „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" i „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"
oraz tygodnikach lokalnych ukazują się równocześnie
na stronie **www.pozegnania.net**
ZAPAL WIRTUALNĄ ŚWIECZKĘ

61617opb1-AH-K

ZWIERZĘTA

kupię

!!! SKUP BYDŁA, GOTÓWKA, SZYBKI ODBIÓR, 512-235-693

sprzedam

SPRZEDAŻ kur, kaczek, brojlerów, kokoszek, dowóz gratis, tel. 728-104-188.

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

kupię

KUPIĘ nieruchomość, może być do remontu lub zadłużona, pomogę w spłacie długu, zapłacę 3000zł za informację o takiej nieruchomości. 661-435-785

do wynajęcia

DWUPOKOJOWE w Olsztynie, 505-669-918

PRACA

dam pracę

FIRMA Kryszłom s.c. zajmująca się skupem złomu zatrudni osobę na stanowisko pracownika placu. Tel. 694-879-555, 661-033-583

HYDRAULIKA i pomocnika hydraulika, 794-122-559

MĘŻCZYZNĘ lub małżeństwo do pracy w gospodarstwie, 502-712-884

MURARZA pomocnika, 501-481-210

POMOCNIKA dla elektryka, 505-783-503

POMOCNIKÓW budowlanych, 667-947-124

SZUKAMY podwykonawców budowlanych, 790-515-415

W gospodarstwie mlecznym, 510-135-912

ZATRUDNIĘ traktorzystę i pomocnika do gospodarstwa rolnego. Janów - produkcja roślinna, 504-262-593.

szukam pracy

DOCIEPLENIA, remonty, 793-164-163

USŁUGI

budowa | remont

CYKLINOWANIE podłogi + schody, 507-306-262

DACHY, 579-112-988

HYDRAULIK, 501-209-794

MALOWANIE solidnie, 500-549-432

MALOWANIE, 512-170-016

NAUKA

ANGIELSKI, 507-506-536

ROLNICTWO

produkty rolne

KUPIĘ: ZBOŻA paszowe, konsumpcyjne. FHU ANIMAR. Tel. 694-508-207

SKUP ZBÓŻ KUPI: zboża paszowe, konsumpcyjne. Tel. 606-505-511

nadajogloszenie.pl

nie musisz *wychodzić* z domu...

mp-xxpo-7491-cc2-M

Szukasz klientów?

docieramy do 1400000 odbiorców

wykorzystujemy zaawansowane sposoby emisji i targetowania reklam

dostarczymy Twoją ofertę do potencjalnych klientów na najpopularniejszych nośnikach

zapewniamy pełne raportowanie efektów przeprowadzonych działań

wybierz profesjonalistów, wybierz nas

GAZETA OLSZTYŃSKA.pl

(89) 539-74-46, reklama@wm.pl

mp-otbr-7488-M

eprasa.pl 82538dc6fd

GAZETA OLSZTYŃSKA
pozegnania.net
Wyraź swój żal i zapal wirtualną świeczkę
31419opb1-a -C

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o tym, że 15 lipca 2021 r. zmarł w Olsztynie nasz kolega

dr inż. **Ryszard Stanisław Pałach**

Uroczystości pogrzebowe odbyły się 19 lipca 2021 r.

Kolega Pałach był zaangażowany w działalność środowiska pszczelarzy w województwie warmińsko-mazurskim: przez wiele lat był Prezesem Rejonowego Koła Pszczelarzy w Olsztynie, pełnił również funkcję Prezesa Wojewódzkiego Związku Pszczelarzy naszego województwa. Na szczeblu krajowym angażował się w działalność Polskiego Związku Pszczelarskiego, pełniąc w latach 1999-2008 funkcję Wiceprezydenta. Dr Ryszard Pałach pozostanie w naszej pamięci jako zaangażowany działacz związkowy i kolega zawsze służący radą i pomocą każdemu pszczelarzowi.

Rodzinie

składamy najszczersze wyrazy współczucia.

Zarząd Wojewódzkiego Związku Pszczelarzy w Olsztynie

281921opb1-a-M

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci naszego drogiego kolegi, wspaniałego człowieka i oddanego pracownika

Pana **Piotra Prasoła**

Pani **Halinie Bober**

oraz **Jej Bliskim**

wyrazy szczerego współczucia

składają Zarząd i Pracownicy Tewes-Bis Sp. z o.o. w Barczewie

281521opb1-A -P

Żegnamy **Elżbietę Stachurską**

Mamę naszej Przyjaciółki

Violetty Cybulskiej

Violu, jesteśmy z Tobą.

Członkowie Olsztyńskiego Stowarzyszenia Pomocy Psychicznie i Nerwowo Chorym w Olsztynie

282021opb1-a-M

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu).
Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
• na sobotę – do czwartku do godz. 15.00
* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej)
ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN, plac Józefa Bema 5**
czynne w godz. 7.00-15.00
soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG, ul. Rybacka 35**
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00

28919opb1-C-K

Z głębokim bólem i smutkiem zawiadamiamy, że w wieku 71 lat zmarła nasza Siostra i Ciocia

Urszula Tyszkiewicz

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 24 lipca 2021 r. o godz. 9.45 w kaplicy na cmentarzu komunalnym w Olsztynie, skąd nastąpi odprowadzenie do rodzinnego grobu.

O czym powiadamia pogrążona w żałobie rodzina

281321opb1-a-M

Panu Prezydentowi

Czesławowi Jerzemu Małkowskiemu

wyrazy współczucia z powodu śmierci

Małżonki

składają dyrektor i pracownicy XI Liceum Ogólnokształcącego w Olsztynie

282521opb1-a-M

Głębokie wyrazy współczucia

Panu

Czesławowi Jerzemu Małkowskiemu

z powodu śmierci

Małżonki Jadwigi

składają
Koledzy ze Stowarzyszenia Oficerów
15 Warmińsko-Mazurskiej Dywizji Zmechanizowanej
im. Króla Władysława Jagiełły

282721opb1-A -P

Panu **Czesławowi Jerzemu Małkowskiemu**

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Żony

składają Dyrekcja i pracownicy Zakładu Lokali i Budynków Komunalnych w Olsztynie

282121opb1-A -P

Panu Prezydentowi

Czesławowi Jerzemu Małkowskiemu

i Rodzinie

wyrazy współczucia z powodu śmierci

Żony

składają Dyrektorzy Olsztyńskich Przedszkoli

282921opb1-a-M

Jolancie i Andrzejowi Kłoczewskim

z powodu śmierci

Teściowej i Mamy

wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia w tych trudnych chwilach

składają koleżanki i koledzy ze Szkoły Policealnej im. prof. Zbigniewa Religi w Olsztynie

280821opb1-a-M

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85
tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych

Zbigniew Jarmużewski **kom. 602 514 880**
Joanna Kamińska **kom. 691 410 360**
Andrzej Domasiewicz **kom. 602 514 888**

Gwarantujemy godną i kulturalną posługę

614419opb1-a -K

SACRUM
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom 530 308 308
GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM
Całodobowy przewóz zmarłych

320520opb1-a-M

ARKA USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-g-M

Warmiński ZAKŁAD POGRZEBOWY 1987
dawniej market

OLSZTYN	**895 355 300**
ul. Lengowskiego 18-20	**602 327 277**
BISKUPIEC	**897 152 093**
ul. Armii Krajowej 4	**608 680 642**

POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09
Pomożemy Ci godnie pożegnać

614219opb1-E-G

eprasa.pl 82538dc6fd

WIKIELEC NIE DAŁ SIĘ ROZEBRAĆ

PIŁKA NOŻNA\\\ Jak już informowaliśmy, walka GKS Wikielec o pozostanie w III lidze - dzięki decyzji PZPN - ostatecznie zakończyła się sukcesem, chociaż - jak twierdzi trener Łukasz Suchocki - „inne kluby chciały nas na golasa puścić w miasto".

Przez kilka długich tygodni GKS Wikielec był w totalnym zawieszeniu, bo niby spadł do IV ligi, ale tak naprawdę spaść nie powinien, dlatego do akcji wkroczyli klubowi prawnicy, którzy ostatecznie zdołali przekonać PZPN do swoich racji.

Przypomnijmy, że wszystko zaczęło się 3 kwietnia, kiedy w 22. kolejce w meczu GKS Wikielec — Broń Radom goście przeprowadzili zmiany niezgodnie z regulaminem.

POCZĄTKOWO DRUŻYNA Z RADOMIA ZOSTAŁA UKARANA PRZEZ PROWADZĄCY ROZGRYWKI ŁÓDZKI ZPN WALKOWEREM, JEDNAK POTEM PZPN UCHYLIŁ TĘ DECYZJĘ I PRZYWRÓCIŁ WYNIK Z BOISKA (2:2). TYM SAMYM GKS STRACIŁ DWA BARDZO CENNE PUNKTY, CO - JAK SIĘ OKAZAŁO NA KONIEC ROZGRYWEK - ZADECYDOWAŁO O JEGO DEGRADACJI.

Fot. Ryszard Biel

GKS Wikielec (czerwone stroje) obronił się przed spadkiem, natomiast Concordia Elbląg jednak zagra w IV lidze

W klubie z gminy Iława postanowili walczyć, tym bardziej że Wikielec miał wsparcie Warmińsko-Mazurskiego Związku Piłki Nożnej, który apelował o cofnięcie decyzji PZPN.

25 czerwca Krzysztof Bączek, prezes Gminnego Klubu Sportowego z Wikielca, poinformował, że rzecznik ochrony prawa związkowego PZPN przekazał stosowne pismo do Komisji ds. Rozgrywek i Piłkarstwa Profesjonalnego PZPN, która to wcześniej uchyliła decyzję Łódzkiego ZPN. Od tamtej pory sprawa ucichła, chociaż czas działał na niekorzyść GKS, bo nie było wiadomo, w której lidze ostatecznie zagra. A w takich warunkach trudno utrzymać, a tym bardziej budować zespół.

Nic więc dziwnego, że wiele klubów już ostrzyło zęby na niektórych piłkarzy, którzy pewnie chcieliby odejść, gdyby spadek Wikielca stał się faktem.

Nie oznacza to jednak, że przez ten czas w Wikielcu z założonymi rękoma marnowano czas. Wręcz przeciwnie: zabiegi działaczy, z prezesem Bączkiem i trenerem Suchockim na czele, spowodowały, że duża część kadry z poprzednich rozgrywek została. To tak naprawdę szkielet zespołu. Poza tym wznowiono treningi, zaplanowano sparingi, no i okazało się, że w Wikielcu jest moc, co po sobotnim sprawdzianie zauważył Andrzej Malesa, trener Huraganu Morąg. - Widać, że jest to jeszcze trzecioligowa ekipa, z dużymi możliwościami. Piłkarsko ta drużyna jest bardzo dobrze poukładana, widać dużą kulturę gry u konkretnych zawodników.

NIEPEWNOŚĆ CO DO LOSÓW GKS ZAKOŃCZYŁA SIĘ 20 LIPCA, KIEDY TO PZPN PODJĄŁ W KOŃCU SALOMONOWĄ DECYZJĘ W SPRAWIE KSZTAŁTU GRUPY 1 III LIGI W SEZONIE 2021/22: NIE SPADNIE ANI WIKIELEC, ANI PELIKAN ŁOWICZ, KTÓREGO SMUTNY LOS SPOTKAŁBY PO UZNANIU WALKOWERA W MECZU GKS Z BRONIĄ. W TEJ SYTUACJI W GRUPIE 1 ZAGRA NIE 18, A 19 KLUBÓW.

A co do wspomnianego walkowera, to w piśmie z PZPN nie ma o nim ani słowa. Jak się nieoficjalnie dowiedzieliśmy, PZPN utrzymał wynik z boiska, jednak wobec powiększenia ligi nie ma to już żadnego znaczenia.

- Nie ma wątpliwości, że zamieszanie wokół walkoweru za mecz z Bronią i brak decyzji w sprawie naszej przyszłości bardzo utrudniły nam rozpoczęcie przygotowań do nowego sezonu - mówi Łukasz Suchocki, który od połowy kwietnia jest trenerem GKS. - Teraz już myślimy tylko i wyłącznie o odpowiednim przygotowaniu się do ligi, jednak wiemy doskonale i będziemy to pamiętać, że wiele okolicznych klubów liczyło po cichu na nasz spadek i na to, że rozbiorą naszą ekipę. Mówiąc wprost: inne kluby chciały nas „na golasa" puścić w miasto. Na szczęście mam wspaniałą ekipę, piłkarzy, którzy wiedzą, co to lojalność i na których mogę liczyć. Teraz wiem to już na sto procent - kończy trener Suchocki.

Dzisiaj III-ligowy (możemy to już napisać z pełną odpowiedzialnością) zespół z Wikielca rozegra kolejny sparing. Tym razem w Lubawie zmierzy się z Motorem, początek o godz. 18. **zico**

BAŁTYK GDYNIA OKAZAŁ SIĘ DLA STOMILU ZBYT GŁĘBOKI

PIŁKA NOŻNA\\\ W środowym sparingu Stomil Olsztyn jedynie zremisował z gdyńskim trzecioligowcem. W sobotę do Olsztyna przyjedzie Sokół Ostróda.

*** STOMIL OLSZTYN - BAŁTYK GDYNIA 2:2 (1:0)**
1:0 - Moneta (24), **1:1** - Marczak (48 k), **2:1** - Zych (88), **2:2** - zawodnik testowany (90)
STOMIL: Bąkowski (46 Smug) - Pawlak (46 Ciechanowski), Remisz (46 Sadzawidzki), Dampc (46 Czajka), Straus (62 Szabaciuk) - Galach (62 Zych), Tecław (46 Żwir), Reiman (62 Szramka), Fundambu (46 Shun), Moneta (46 Ofei, 72 Banul) - Lewicki (62 Mysiorski)

Przed meczem olsztyński klub poinformował, że z czwartoligowych rezerw Wisły Płock wypożyczył Beniamina Czajkę, który wzmocni rywalizację na środku obrony. A że współpraca z płockim klubem ostatnio rozwija się wspaniale, więc być może na Czajce się nie skończy, bowiem w sparingu z Bałtykiem zagrał Brian Galach, kolejny piłkarz rezerw Wisły, który ma ochotę posmakować w Olsztynie pierwszoligowego chleba.

Zresztą Galach mógł wpisać się nawet na listę strzelców, jednak nie wykorzystał dobrego dośrodkowania Monety, który niedawno podpisał umowę ze Stomilem. Zresztą nie było to jedyne udane dośrodkowanie tego piłkarza, bo wcześniej w ten sam sposób podał do Lewickiego. Za każdym razem piłka powinna wylądować w siatce, tak się jednak nie stało, bo strzelcy mieli problem ze skutecznością. Co innego Moneta, który w 24. minucie - wykorzystując błąd bramkarza - pokazał, że potrafi nie tylko dośrodkowywać.

Fot. Emil Marecki

Środowy mecz zakończył się sprawiedliwym remisem

Po przerwie goście wyrównali po rzucie karnym podyktowanym za faul Sadzawickiego, a potem mogli jeszcze zdobyć kolejne gole, jednak w olsztyńskiej bramce dobrze spisał się Smug.

Gdy jednak w 88. min Zych (Ząbkovia) zdobył drugiego gola, wydawało się, że mecz zakończy się wygraną Stomilu. Nic z tego, bowiem dwie minuty później do remisu doprowadził jeden z zawodników testowanych w Bałtyku.

* W sobotę o g. 11 Stomil rozegra w Olsztynie sparing z Sokołem Ostróda.

* Kacper Walendykiewicz, 20-letni pomocnik rezerw Stomilu, będzie występował w IV-ligowej Mrągowii Mrągowo. W minionym sezonie Walendykiewicz w barwach Stomilu II rozegrał 28 meczów i zdobył 3 gole. **dryh, EM**

eprasa.pl 82538dc6fd

PUCHAROWA PRÓBA WICEMISTRZA

PIŁKA NOŻNA\\\ W sparingach z silnymi europejskimi rywalami pokazaliśmy się z dobrej strony. Stać nas na awans, ale wszystko boisko zweryfikuje - przed dzisiejszym meczem Ligi Konferencji mówi Patryk Kun, pomocnik Rakowa Częstochowa.

- Gratulacje za zdobycie Superpucharu Polski. Długo świętowaliście?

- Po meczu było trochę radości, ale na spokojnie, bo już w czwartek czeka nas kolejny mecz. Zaczynamy eliminacje do Ligi Konferencji Europy UEFA (w drugiej rundzie o godz. 19 Raków zagra dzisiaj na wyjeździe z litewskim klubem Suduva Mariampol - red.). Radość po wygraniu z Legią była więc umiarkowana.

- Jak ocenisz spotkanie z mistrzami Polski? O wyniku rozstrzygnęły rzuty karne, ale przecież niewiele brakowało, byście wygrali już w regulaminowym czasie.

- To było wyrównane spotkanie, ale ze wskazaniem na nas. W pierwszej połowie mieliśmy więcej sytuacji, Legia nie mogła nam zagrozić, a my stworzyliśmy kilka dogodnych sytuacji, z których jedną wykorzystaliśmy. W drugiej połowie się wyrównało, Legia nie miała nic do stracenia, zaatakowała większą liczbą zawodników, no i strzeliła bramkę w doliczonym czasie. Co prawda wcześniej strzeliliśmy gola na 2:0, ale sędzia po długich rozmyśleniach go odwołał. Skończyło się karnymi, na szczęście wygraliśmy, wydaje mi się, że zasłużenie.

- Po raz drugi wywalczyłeś Superpuchar Polski, po raz drugi rywalem była Legia, którą po raz drugi ograliście w podobnych okolicznościach.

- Rzeczywiście gdy grałem w Arce Gdynia, to na stadionie przy Łazienkowskiego pokonaliśmy Legię także po rzutach karnych.

Fot. Paweł Piekutowski

Z Olsztyna Patryk Kun najpierw trafił do Arki Gdynia, a potem do Rakowa Częstochowa

NIE UKRYWAM, ŻE WYWALCZENIE PO RAZ DRUGI SUPERPUCHARU TO BARDZO FAJNA SPRAWA (ŚMIECH).

- Poprzedni sezon był chyba twoim najlepszym w karierze, bo z niedocenianym Rakowem zdobyliście wicemistrzostwo, Puchar Polski i Superpuchar.

- Na pewno tak. Rzadko się osiąga takie sukcesy w piłce, więc bardzo się z tego cieszę, bo po to się gra i trenuje. To bardzo budujące, że po tylu latach w końcu przychodzą sukcesy.

- Teraz czas na kolejną przygodę, bo w czwartek mecz w Mariampolu w drugiej rundzie Ligi Konferencji.

- Dla Rakowa to debiut w europejskich pucharach, jest więc w nas taka ekscytacja i oczekiwanie na to, co się wydarzy.

GRAMY Z DOŚWIADCZONĄ DRUŻYNA Z LITWY, KTÓRA JUŻ WCZEŚNIEJ GRAŁA W PUCHARACH. NIE BĘDZIE ŁATWO, ALE ZNAMY SWOJĄ WARTOŚĆ.

- To jaka jest wartość Rakowa? Wystarczy na fazę grupową tych nowych rozgrywek?

- Ciężko powiedzieć, bo to nasz pierwszy sezon w Europie. Chociaż w sparingach z silnymi europejskimi rywalami, czyli Szachtarem Donieck (2:1 - red.) i Red Bull Salzburg (2:2 - red.), pokazaliśmy się z dobrej strony. Nie było widać wielkiej różnicy między nami. Mieliśmy więc przetarcie, ale wiadomo, że mecze o stawkę - i do tego z rewanżami (zostanie rozegrany 29 lipca - red.) - to inna sprawa niż gry kontrolne. Stać nas na awans, ale wszystko boisko zweryfikuje.

- Dla ciebie nie będzie to jednak debiut w eliminacjach europejskich pucharów, bo kilka lat temu z Arką Gdynia walczyłeś w Lidze Europy.

- Byliśmy wtedy blisko sprawienia niespodzianki w starciu z duńskim FC Midtjylland. W trzeciej rundzie w wyjazdowym meczu straciliśmy bramkę w doliczonym czasie, przegraliśmy 1:2 i odpadliśmy, bo u siebie wygraliśmy tylko 3:2. Pokazaliśmy w tym spotkaniu charakter i niewiele nam zabrakło do sprawienia niespodzianki.

- Mecze domowe będziecie grali w Bielsko-Białej. To problem?

- Jesteśmy do tego przyzwyczajeni, że wszystko gramy na wyjeździe. Przez ostatnie dwa sezony graliśmy poza Częstochową (domowe spotkania odbywały się w Bełchatowie - red.), dopiero na ostatnie dwa mecze w lidze wróciliśmy do domu. W Bielsko-Białej wcześniej nie graliśmy, więc to będzie dla nas nowość i utrudnienie, bo zawsze lepiej grać u siebie. Nie chcę jednak szukać wymówek. Na szczęście ligę gramy już w Częstochowie.

- Liga rusza w ten weekend. Może teraz celujecie w mistrzostwo Polski?

- Mamy swoje aspiracje, ale spokojnie do tego podchodzimy.

POPRZEDNI SEZON BYŁ WYJĄTKOWY, ALE TERAZ BĘDZIE TRUDNIEJ, BO INACZEJ RYWALE BĘDĄ JUŻ DO NAS PODCHODZIĆ SIĘ I SIĘ NA NAS PRZYGOTOWYWAĆ.

Zobaczymy jeszcze, jak będzie wyglądała sytuacja kadrowa zespołu, kto przyjdzie, kto odejdzie, bo na ten moment zmian jest mało i to jest duży nasz plus. Cel mamy jak najwyższy, ale twardo stąpamy po ziemi.

- A twój cel indywidualny? Powołanie do reprezentacji, a może wyjazd zagraniczny?

- O takich sprawach głośno nie myślę. To zależy od mojej postawy na boisku, ale nie ja o tym decyduję. Skupiam się na tym, na co mam wpływ, czyli na formie. Muszę się skupić na sobie i poprawić wiele piłkarskich aspektów. A jak będę to poprawiał, to dobre rzeczy przyjdą.

- A jak ze zdrowiem? Po ostatnim urazie nie ma już śladu?

- Wszystko jest dobrze i pod kontrolą. Stare problemy dawno minęły. Bardzo się cieszę, bo przepracowałem dobrze okres przygotowawczy, bez żadnego urazu. Oby zdrowie dopisywało, a reszta sama się ułoży. **EM**

PATRYK KUN

Urodził się 20 kwietnia 1995 roku w Giżycku. Jest wychowankiem węgorzewskich klubów Koszałek Opałek i Węgoria. W latach 2012-14 był piłkarzem Stomilu Olsztyn. 19 września 2014 roku powrócił do Węgorii, ale na początku 2015 roku odszedł do Rozwoju Katowice. Przed sezonem 2016/17 został wypożyczony do Stomilu, a potem do Arki Gdynia, w barwach której zadebiutował w Ekstraklasie (16 lipca 2017 roku w meczu ze Śląskiem - debiut okrasił zdobyciem gola). Od 2018 roku jest zawodnikiem Rakowa Częstochowa.

SPRINTEM

FUTSAL\\\ W poniedziałek Constract, wicemistrz Polski, rozpocznie przygotowania do nowego sezonu. W trakcie wakacyjnej przerwy w lubawskim klubie doszło do kadrowej rewolucji. - Z drużyny ubyło pięciu zawodników, za to przyszło do nas sześciu nowych graczy. W zdecydowanej większości zmiany dotyczą obcokrajowców - wyjaśnia trener Dawid Grubalski. - Nasi zawodnicy już od miesiąca trenują indywidualnie. Pierwsze gry kontrolne mamy zaplanowane na 7 i 8 sierpnia, rozegramy wówczas w Lubawie sparingi z AZS UG Gdańsk oraz z Red Devils Chojnice. W sierpniu w planach jest także czterodniowy obóz w Czechach, gdzie wicemistrz Polski zagra kolejne test-mecze, a 12 września meczem u siebie z MOKS Słoneczny Stok Białystok Constractu Lubawa rozpocznie nowy sezon Ekstraklasy.

SPORT W TV\\\ **Letnie Igrzyska Olimpijskie Tokio 2020.** Piłka nożna: Meksyk - Francja (9.50 Eurosport 1), Brazylia - Niemcy (13.20 Eurosport 1)
* **Piłka nożna.** Eliminacje Ligi Konferencji Europy: Ararat Erewań - Śląsk Wrocław (14.50 Polsat Sport), Suduva Marijampole - Raków Częstochowa (18.55 TVP Sport), Pogoń Szczecin - NK Osijek (20.55 TVP 2, 20.55 TVP Sport); MLS: Orlando City - Philadelphia Union (1.35 Polsat Sport News)
* **Tenis.** Turniej WTA w Gdyni (13, 15 TVP Sport)
* **Żużel.** Liga szwedzka: Vetlanda Speedway - Lejonen Gislaved (18.55 Eleven Sports 1) **dryh, zico**

eprasa.pl 82538dc6fd

MATEUSZA STAĆ W TOKIO NA FINAŁ

KAJAKARSTWO\\\ W Japonii warunki mamy wręcz perfekcyjne. Hotel i wyżywienie są idealne, a do wody jedziemy 10 minut - mówi Andrzej Kamiński (OKSW Olsztyn), trener i ojciec Mateusza, który w Tokio powalczy o medal w kanadyjkowych jedynkach.

- O ile olimpijska nominacja pańskiego syna nie była żadnym zaskoczeniem, o tyle niespodzianką jest fakt, że w ekipie znalazło się miejsce także dla pana. Zazwyczaj przecież na takich zawodach sportowcami opiekuje się trener kadry.

- Trener reprezentacji podczas zgrupowań kadry nie realizował założeń, jakich oczekiwał zawodnik przygotowujący się do igrzysk.

W TEJ SYTUACJI MATEUSZ STWIERDZIŁ, ŻE WOLI SIĘ PRZYGOTOWYWAĆ RAZEM ZE MNĄ, ŻE WSPÓLNIE BĘDZIEMY USTALALI, GDZIE, JAK I CO ROBIĆ, BY JAK NAJLEPIEJ PRZYGOTOWAĆ SIĘ DO STARTU W JAPONII.

Z tego względu w Polskim Związku Kajakowym było trochę zamieszania, ale ostatecznie udało się ten pomysł zrealizować. W efekcie na igrzyskach jestem jako trener Mateusza.

- Natomiast trener reprezentacji zajmuje się pozostałymi zawodnikami?

- Też nie, bo w tej chwili głównego trenera kadry po prostu nie ma. W olimpijskiej ekipie jest Wiktor Głazunow, który też zrezygnował ze szkolenia centralnego i do igrzysk przygotowywał się z trenerem klubowym. Przypomnę, że Wiktor wygrał krajowe eliminacje na jedynce i dwójce. Z tego względu w Japonii jego opiekunem jest Marek Zachara, jego klubowy szkoleniowiec z AZS AWF Gorzów. Zachara pod sobą ma także dwójkę Głazunow - Tomasz Barniak (Barniak urodził się w Węgorzewie, potem był zawodnikiem OKSW Olsztyn, a obecnie reprezentuje AZS AWF Poznań - red.).

- Przypomina mi to trochę sytuację Macieja Sarnackiego (w jutrzejszej gazecie będzie z nim rozmowa - red.), który też rezygnował ze szkolenia centralnego, w efekcie do Tokio poleci nie dzięki związkowi, tylko wbrew, bo Polski Związek Judo podczas walki o olimpijską przepustkę Sarnackiemu wręcz przeszkadzał. W efekcie zawodnik Gwardii Olsztyn zapowiedział, że do walki na olimpijskiej macie będzie wychodził bez trenera reprezentacji, bo po prostu nie życzy sobie obecności tego pana.

- Na tych przykładach widać, jak dziwne sytuacje powstają w naszych związkach sportowych.

- W jakiej konkurencji pański syn będzie rywalizował o olimpijskie medale?

- W jedynce na 1000 metrów, bo w dwójce przegrał krajowe eliminacje.

Fot. Julia Kowacic

Andrzej i Mateusz Kamińscy podczas składania autografów na olimpijskiej fladze

- Gdy Mateusz pojawi się na olimpijskim torze, to na co polscy kibice będą mogli liczyć?

- KONKURENCJA BĘDZIE SILNIEJSZA NIŻ PIĘĆ LAT TEMU W RIO DE JANEIRO, BOWIEM Z JEDNEGO KRAJU W JEDYNKACH MOŻE STARTOWAĆ AŻ PO DWÓCH ZAWODNIKÓW, OCZYWIŚCIE TYLKO CI, KTÓRZY PRZESZLI OLIMPIJSKIE KWALIFIKACJE.

Takich krajów jest tylko kilka, na przykład Niemcy, Kuba, Brazylia i Czechy, ale to wystarczy, by poziom rywalizacji wzrósł. Ale forma Mateusza też poszła do góry, a że psychicznie też jest nieźle przygotowany, więc jeśli popłynie tak, jak potrafi, to powinien awansować do ośmioosobowego finału.

- W tej chwili jeszcze nie jesteście w wiosce olimpijskiej?

- Nie. Do 31 lipca trenujemy w ośrodku położonym 200 kilometrów od Tokio. 2 i 3 sierpnia rozpoczną się starty kanadyjkowych dwójek, a 5 sierpnia zacznie się walka w jedynkach.

- Muszę zapytać o warunki, bo na przykład pływacy mają ośrodek z płytkim basenem, w którym ani nie mogą skakać na główkę, ani robić nawrotów, co uniemożliwia szlifowanie formy polskich sztafet.

- My warunki mamy wręcz perfekcyjne. Hotel jest idealny, wyżywienie jest idealne, a do wody jedziemy dziesięć minut. I mamy tam przygotowany 1000-metrowy tor na trzy nitki, coś takiego w innych miejscach jest wręcz nie do pomyślenia.

Co prawda na każdym kroku z powodu pandemii jesteśmy pilnowani i przeliczani, ale to się odbywa w taki sposób, że my tego praktycznie nie zauważamy. Być może dlatego, że ludzi do obsługi olimpijczyków jest tylu, że w głowie się nie mieści.

ARTUR DRYHYNYCZ
a.dryhynycz@gazetaolsztynska.pl

WARMIA ENERGA PRZYGOTOWANIA ZACZNIE W BISKUPCU

PIŁKA RĘCZNA\\\ 2 sierpnia od obozu dochodzeniowego w Biskupcu Warmia Energa Olsztyn rozpocznie przygotowania do inauguracyjnego sezonu w Lidze Centralnej.

Nowa forma rozgrywek skupiająca najlepsze zespołu na zapleczu Superligi, profesjonalna oprawa oraz partner techniczny ligi (firma Hummel) – to mają być pierwsze efekty zmian, na które zdecydował się Związek Piłki Ręcznej w Polsce. Jak podkreśla olsztyński trener Jarosław Knopik, jest to krok w dobrą stronę, pozwalający na podniesienie poziomu sportowego. Gra z zespołami z całej Polski to także znacznie większe obciążenie finansowe klubu, na które działacze Warmii Energi Olsztyn są jednak przygotowani.

Kopyciński i spółka obóz dochodzeniowy rozpoczną w hali w Biskupcu, by po tygodniu przenieść się do Hotelu Zamek Ryn, gdzie tradycyjnie będą budować formę na sezon. Trener Knopik ma w planie m.in. dwa treningi dziennie w pobliskiej hali sportowej, która zawsze gościnnie traktuje szczypiornistów z Olsztyna. Po obozie w Rynie zawodnicy skupią się na taktyce, którą będą szlifować także w Biskupcu. Natomiast od początku września warmiacy - oprócz czterech jednostek treningowych w Biskupcu - będą prowadzili zajęcia motoryczne w Olsztynie.

Oczywiście w okresie przedsezonowym nie zabraknie sparingów. Trener Knopik zaplanował grę kontrolną z Jurandem Ciechanów (18 sierpnia w Biskupcu) oraz udział w turniejach w Legionowie (21-22 sierpnia), Ciechanowie (28 sierpnia) i Kwidzynie (4 września).

Możliwe, że poza tym olsztynianie rozegrają jeszcze sparing 10 lub 11 września. To wszystko powinno pozwolić szkoleniowcowi na przygotowanie zespołu oraz wprowadzenie do niego nowych zawodników.

Fot. Emil Marecki

Mateusz Kopyciński jest jednym z najbardziej doświadczonych szczypiornistów olsztyńskiego klubu

Przypomnijmy, że do zespołu dołączyli: absolwenci gdańskiej Szkoły Mistrzostwa Sportowego: Michał Safiejko, Dawid Reichel, Dominik Stępień oraz wychowanek MTS Kwidzyn Łukasz Orlich.

Warmia Energa Olsztyn swój pierwszy mecz Ligi Centralnej rozegra w weekend 18/19 września na wyjeździe. Jej rywalem będzie Padwa Zamość, w której jednym z liderów jest grający wcześniej w Olsztynie Tomasz Fugiel. **ŁSZ**

eprasa.pl 82538dc6fd

REGION W OBIEKTYWIE CZYTELNIKÓW

NASZA AKCJA\\\ Dzisiaj każdy z nas jest fotoreporterem, bo każdy z nas ma w kieszeni telefon. Wykorzystajcie to, róbcie zdjęcia swojego regionu i przysyłajcie je do nas.

Fotografia to pasja, uzależnienie, ten momentu „sekundę przed" i kiedy okazuje się, że wszystko układa się, tworząc piękny kadr. Obraz staje się prawdziwy. Czysta adrenalina. Czekamy na Wasze zdjęcia ukazujące piękno naszego regionu, niezwykłe chwile i sytuacje. Zdjęcia będziemy publikowali na gazetaolsztynska.pl i w „Gazecie Olsztyńskiej". Dziś prezentujemy zdjęcia z powiatu braniewskiego. **jk**

fot. Zofia Białkowska

fot. Rafał Łączyński

fot. fot. Olga Puszkar Bryl

fot. Renata Milińska

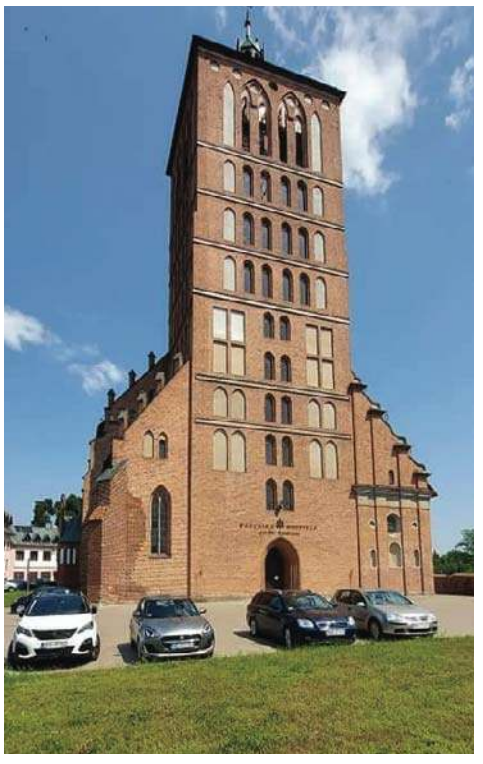
fot. Renata Milińska

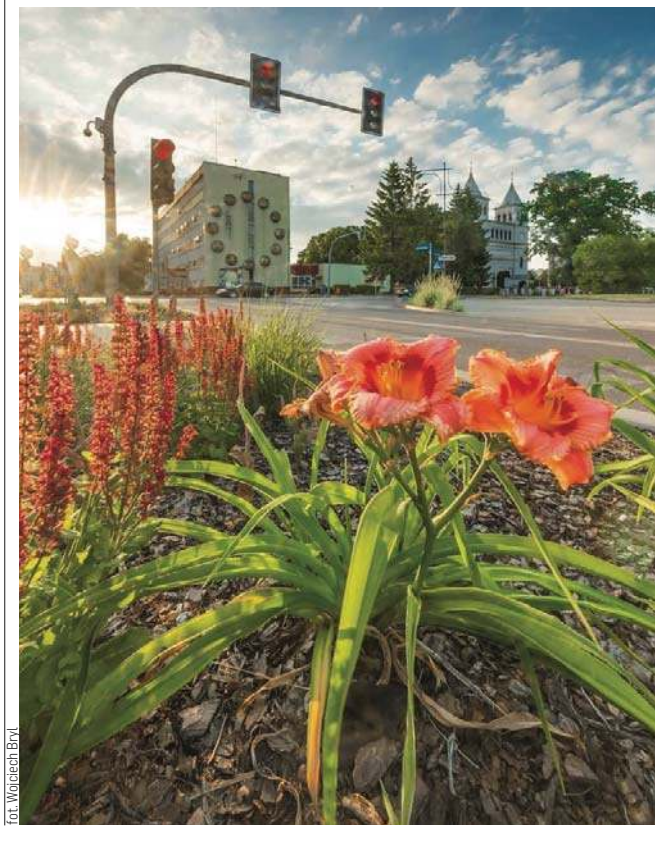
fot. Wojciech Bryl

fot. Rafał Łączyński

eprasa.pl 82538dc6fd